

### MOŁOTOW NA KONFERENCJI PRASOWEJ W MOSKWIE

« Konferencja ministrów spraw zagranicznych winna zmierzać do odprezienia stosunków międzynarodowych »

« Dążenie wcielenia uzbrojonych Niemiec Zach. do agresywnego bloku atlantyckiego stanowi groźbę dla wszystkich narodów Europy »

**M** OŁOTOW, wice-przewodniczący Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego zwołał 13 bm. w Moskwie konferencję prasową. W obecności wszystkich akredytowanych dziennikarzy zagranicznych i dziennikarzy radzieckich złożył on deklarację wielkiej wagi międzynarodowej.

Stwierdziwszy, że przygotowywana obecnie przez mocarstwa zachodnie oddzielna konferencja na Bermudach, przyczynić się może tylko do zaostreżenia stosunków międzynarodowych i powołując się na fakt, że na konferencji tej mocarstwa zachodnie nie ograniczą się do zbadania jednego tylko problemu, lecz przeprowadzą ogólny przegląd sytuacji międzynarodowej, radziecki minister spraw zagranicznych podkreślił konieczność zwołania w interesie pokoju światowego konferencji pięciu wielkich mocarstw świata.

Minister Mołotow przypomniał przede wszystkim, że nota radziecka z 3 listopada zawierała propozycje zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych celem:

1) Dyskusji nad środkami koniecznymi dla spowodowania odprezienia międzynarodowego, w której udział wezmą ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

2) Zbadania, przez ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego, problemu niemieckiego i kwestii związanych z zagwarantowaniem bezpieczeństwa w Europie.

„Propozycje Związku Radzieckiego podkreślił Mołotow spotkając się z przychylnym przyjęciem szerokich warstw opinii publicznej w kraju, ale zupełnie inaczej przyjęte zosta-

ły przez kółka rządowe i pewne organy prasowe w USA, Anglii i Francji.

„Naszą postawę — dodaje

minister Spraw zagr. ZSRR — można określić następująco: konferencja ministrów Spraw zagranicznych jest konieczna i pożyteczna, jeśli zwołanie tej konferencji ma na celu odprezienie stosunków międzynarodowych”.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

### HOŁD POLEGŁYM W DIEUZE



W dn. 11 listopada br. konsul PRL ze Strasburga, ob. Herestym, udał się, w towarzystwie rodzin polskich, na cmentarz w Dieuze, aby złożyć hołd spoczynającym tam prochom żołnierzy polskich. Na zdjęciu: konsul Herestym w chwili składania kwiatów przed płytą ku czci poległych. (Czytajcie na str. 5-tej REPORTAŻ pł. „PAMIĘĆ BOHATERÓW SPOD DIEUZE BĘDZIEMY CZCZIŁ ZAWSZE”).

### Sensacyjny zwrot w aferze z Lurs

## Dominici (ojciec) zamordował...

**J**EDNA z najbardziej sensacyjnych spraw, jakie notowane zostały w kronikach sądowych 20-go wieku zakończyła się w ub. piątek wieczór zwrotem najzupełniej niespodziewanym. Zabójca rodziny Drummond, zamordowanej w nocy z 3 na 5 sierpnia 1952 r. na terytorium gminy Lurs, nad brzegiem rzeki Durance, został wreszcie po upływie 15-u miesięcy odkryty. Jest nim Gaston Dominici, „patriarcha z Jermy Grand Terre”...

„To straszliwe oskarżenie padło z ust syna Gustave, tego, którego przez cały czas uważano za głównego świadka sprawy. Polem, drugi syn Dominici, Clovis, potwierdził to zeznanie. Mimo tego podwójnego oskarżenia, mimo że cała sieć faktów wskazuje na jego winę, stary Dominici do zbrodni się nie przyznaje.

Konfrontacja mordercy i jego dwóch synów rozpoczęła się w piątek około północy. Udowodnione zostało, że Gaston Dominici zabił rodzinę Drummond. Dwa razy umieścił ka-

rabin na ramieniu dla oddania strzałów. Czterema uderzeniami kolby tak celnymi, że lekarz sądowy orzekł, że ręką mordercy mogła być tylko ręka drwala — zmasakrował 10-letnią dziewczynkę, która rzuciła mu się do nóg błagając o litość.

Kiedy karabin znaleziony w pobliżu miejsca zbrodni został przedstawiony świadkom w kilka dni po zbrodni, komisarz Sebeille, prowadzący dochodzenie odniósł wrażenie, że syn starszego Dominici znał dobrze właściciela tej broni. Odniósł

on również wrażenie, że Dominici mógł zamordować małą Elizabeth w dniu, kiedy znajdując się w obecności grupy dziennikarzy, morderca schwył łaskę, ażeby nią zadać cios jednemu z obecnych. Komisarz Sebeille powiedział wtedy: „Gaston Dominici powtórzył w tej chwili gest jaki uczynił podnosząc kolbę karabinu na małą Elizabeth.

„Ale dlaczego dopuścił się tej strasznej zbrodni? Czy widok cudzoziemców zainstalowanych w pobliżu jego ziemi przyprawił go o utratę świadomości? Czy jest to starzec obłąkany, o sadystycznych instynktach — jak wydaje się przypuszcza komisarz Sebeille? Do tej chwili nie zdolano ustalić prawdziwych przyczyn tej potwornej zbrodni.

**SYNOWI WOLNO NIE DENUNCJOWAC OJCA...**

Okolo godz. 22 m. 30 Gustave Dominici, zdał sobie nagłe sprawę, że nie potrafi dłużej ukrywać prawdy. Nie mógł wyjaśnić sprzeczności, jakie wynikały z jego zeznań. Wtedy

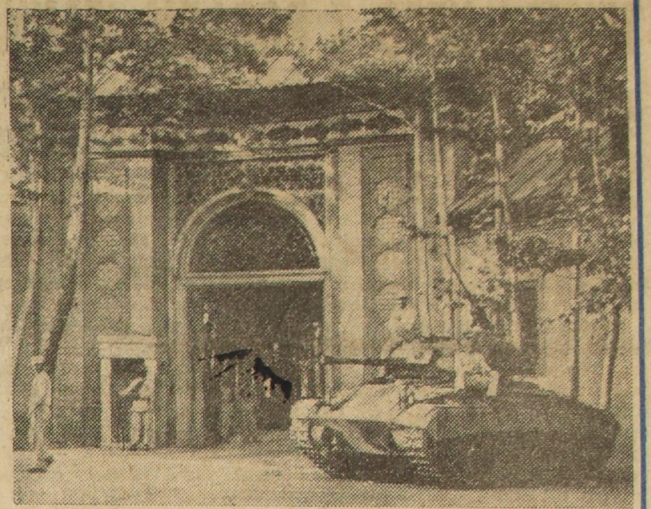
(Dokończenie na str. 3-ciej)

### USA STAWIAJĄ FRANCJI ULTIMATUM : « JEŻELI CHCECIE NASZEJ POMOCY MUSICIE ZGODZIĆ SIĘ NA PRZYJĘCIE NIEMIEC DO NASZEJ EKIPY »

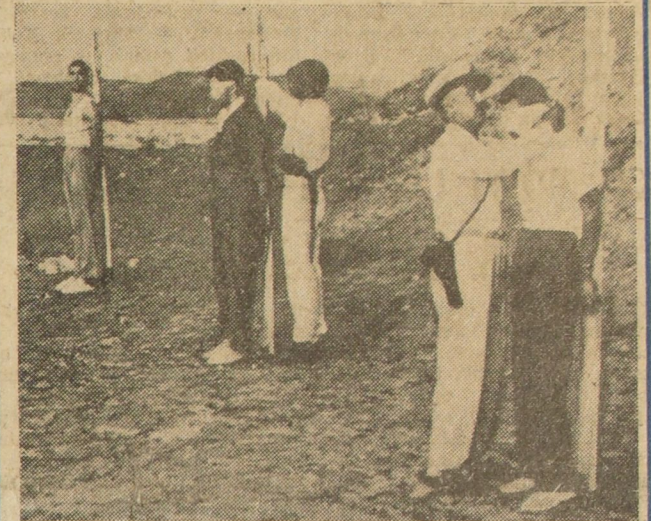
W związku z przygotowaniem do Konferencji na Bermudach niektóre odłamy prasy w zachodnich Niemczech oraz prasa wschodniej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ostro występują przeciw planom remilitaryzacji Niemiec.

Tymczasem w Waszyngtonie potwierdza się wieść o presji, jaka wywierana będzie na Bermudach, aby rząd francuski uzyskał w Parlamencie

### TERROR W IRANIE



Faszystowski rząd Iranu terrorem pragnie powstrzymać rozwijający się ruch narodowo-wyzwoleńczy. Tanki bezustannie patrolują ulice stolicy Iranu — Teheranu



Jak za czasów najczarniejszej okupacji hitlerowskiej patrioci są rozstrzeliwani.



Leżący żaden terror nie może powstrzymać rozwijającej się walki przeciw rodzimemu i obcemu uciskowi. Ulice miast pokrywane są napisami przeciw okupantowi, jak świadczy o tym powyższe zdjęcie.

### Zazdrosny o laury Adenauera, Anders

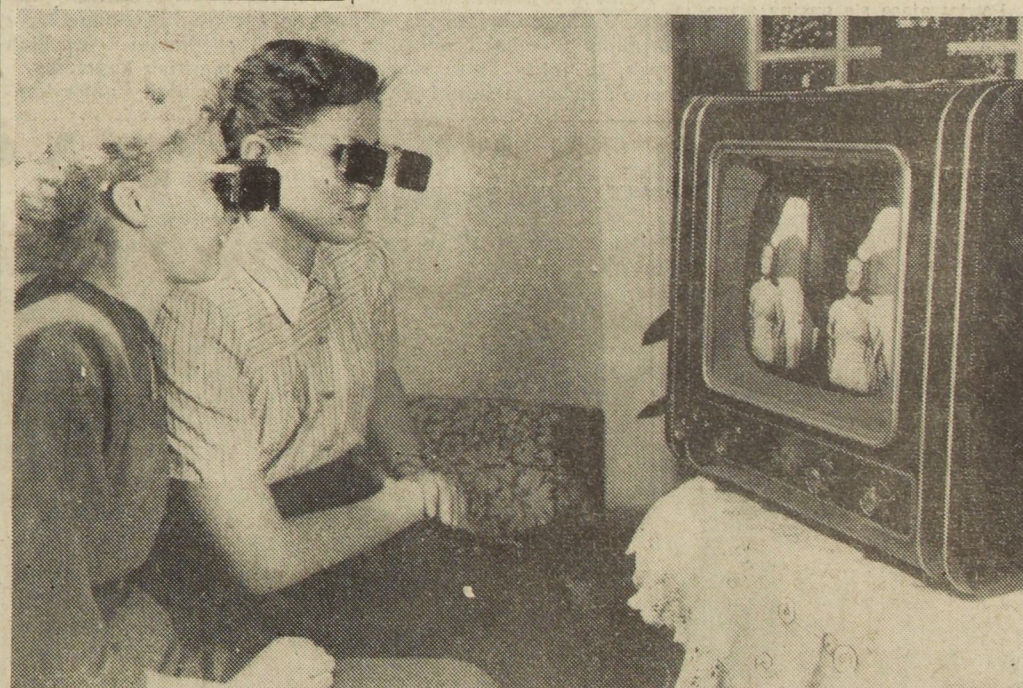
pragnie stworzyć 2 dywizje dla «armii europejskiej» lub «atlantyckiej»

Mało ostatnio jakoś słychać było o wojennych „wycieczkach” Andersa. Ołóż łukie te wypełnia, nadchodząca z Londynu, wiadomość, która żywo zainteresuje wszystkich naszych czytelników. „General” Anders, który na-

zywa się właściwie von Anders i który w swoim czasie przyrzekał Stanom Zjednoczonym, że w razie gdyby urzeczywistnione zostały plany napadnięcia na Polskę i Związek Radziecki to on, Anders „wystawi” szty-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

### Trójwymiarowa telewizja



W Berlinie zostały wynalazone okulary, które pozwalają widzieć program telewizyjny w trzech wymiarach. Na zdjęciu: 2 spektatorki w tychże okularach. (Photo Ass. Press)

### Francuzi z 20 departamentów biorą dziś udział w 9-u potężnych zgromadzeniach przeciwko układowi bońskiemu i paryskiemu

Akcja przeciwko ratyfikacji układów bońskich i paryskich zatacza coraz szersze koła i obejmują Francuzów o najrozmaitszych poglądach politycznych. Sprawa ta, od której zależy utrzymanie albo utrata niepodległości narodowej, staje się codzienną troską tych wszystkich, którzy nie zapomnieli zbrodni band hitlerowskich we Francji i którzy gotowi są zrobić wszystko co jest w ich mocy, by nie pozwolić na stworzenie nowego Wehrmachtu, który stanowiąc będzie groźbę dla sąsiadów zmilitaryzowanych Niemiec zachodnich.

Wole przeciwwstawienia się ratyfikacji układów wyraża tak ludność miasta jak i wsi,

wyrażają robotnicy w fabrykach, górnicy w kopalniach, urzędnicy w biurach. We wszystkich departamentach Francji odbywają się zgromadzenia, organizowane z inicjatywy Krajowej Rady Ruchu Pokoju, w których biorą udział członkowie różnych partii: radykalowie, socjaliści, RPF, komuniści.

W niedzielę 15 listopada odbędzie się potężne zebranie w Blois, Limoges, Strasburgu, Bordeaux, Melun, Chalons sur Saone, Narbonne, Charleville i Tarbes.

Uczestników tych zebrań w rozmaitych zakątkach Francji łączą wspólne pragnienia uniemożliwienia ratyfika-

cji układów bońskich i paryskich.

Uczestnicy tych zebrań żądają będą zakończenia wojny w Indochinach oraz uregulowania wszystkich spornych spraw międzynarodowych przez pokojowe rokowania.

Dla Polaków żyjących i pracujących we Francji „ratyfikacja układów bońskich i paryskich jest bezpośrednio groźba dla Polski Ludowej, i dlatego też całe Wychodźstwo polskie brać będzie aktywny udział w zebraniach, których celem jest obrona naszych dwóch krajów, obrona pokoju na świecie.



Gustave Dominici oskarżył ojca o zabójstwo rodziny Drummond

# SPOTKANIE W MAROMME ROBOTNIC PRZEMYSŁU TEKSTYLNEGO Z POSŁEM JEANNETTE VERMEERSCH

Kobiety zatrudnione w przemyśle tekstylnym w zachodniej Francji, które zebrały się w ub. niedzielę na „Salle des Fêtes” w Maromme, zachowują z dnia tego n-żmiliszę wspomnienia.

Wiele z tych robotnic po raz pierwszy przemawiało publicznie. Słowa ich proste, określające ich bieżącą i walkę trafiały bezpośrednio do serc kolegów i koleżanek.

Pierwsza na trybunę weszła młoda 23-letnia matka, delegatka pracownic z Ansaume w Ba-paume, które zwolnienie zostały z pracy bez żadnej przyczyny. Opisała swe życie młodej dziewczyny, uginającej się pod ciężarem nadmiernej pracy, ale odważnie broniącej, jak to powiedziała Jeannette Vermeersch, „chleba dla swych dzieci, chleba i wolności dla wszystkich dzieci”.

Na trybunie, obok Jeannette Vermeersch, można było zauważyć kierowników syndykalnych, kierowników i przedstawicieli organizacji demokratycznych z dep. Seine Inferieure, delegatów dziesiątek fabryk tekstylnych, które

strajkowały we wrześniu. We wielu z tych fabryk od dawna już nie było jedności a w niektórych — robotnice nie należały do syndykatów, ale na apel do strajku zwołany przez innych strajkujących, odpowiedziały one masowo.

Kiedy głos zabrala Jeannette Vermeersch rozległy się długo niemiłkące okłaski. Mówczyni opisała nędrę panującą wśród robotnic tekstyliu, wciąż wzrastające tempo pracy.

Opisała ona jak bardzo praca w przemyśle tekstylnym niszczy zdrowie robotnic.

„W dep. Seine Inferieure — powiedziała następnie — śmiertelność wśród dzieci osiągnęła 63/1000 zamiast 47/1000 jak na terytorium całego kraju”.

Aby osiągnąć zadośćuczynienie nie walcie o swe własne prawa, robotnice winny się zjednoczyć jeszcze bardziej. „CGT” pomoże wam — powiedziała Jeannette Vermeersch — Związek Kobiet Francuskich pomoże w grupowaniu matek, kobiet, dziewcząt z terenu fabryk”.

Przemówienie Jeannette Ver-

meersch przerywane było entuzjastycznymi owacjami. Obecni, podnosząc się ze swych miejsc, bili nieustannie brawa, kobiety ocierały łzy wzruszenia.

# Wyzwolenie kobiety chińskiej

Przed wyzwoleniem cały naród chiński podlegał strasznej uciskowi i wyzyskowi, ale los jego kobiet był szczególnie ciężki. Kobieta uważana była za istotę niższego gatunku i pozbawiona elementarnych praw. W rodzinie biednego chłopca — a tacy stanowili olbrzymią większość ludności — urodzenie się córki uważane było za nieszczęście, ponieważ nie mogła ona pracować w polu. Utrzymując się aż do r. 1949 barbarzyński

zwyczaj znieszczenia stóp był dla Chińczy symbol jej jednemu przeznaczenia: stać się niewolnicą w gospodarstwie domowym.

stwa, równości mężczyzny i kobiety ochrony praw kobiet i dzieci. sformułowane przez Mao Tse-tunga już w 1931 r.

Oczywiście pełne wprowadzenie zasad tego prawa do praktyki życia codziennego wymaga wielkiej i długotrwałej pracy wychowawczej w społeczeństwie, ponieważ utrwalone przez stulecia idee i zwyczaje feudalne nie znikną z dnia na dzień. Nowa moralność musi się dopiero wykształcić w masach. Na wiosnę 1953 r. została rozpoczęta wielka kampania propagandowa; mająca na celu wyjaśnienie zasad nowego prawa i prostowanie wypaczeń i nieporozumień w jego stosowaniu.

Aby się pozbycić ciężaru, jaki stanowiła córka, ubodzy rodzice sprzedawali ją bogatym feudałom właścicielom ziemskim albo lichwiarzom, u których byli zadłużeni. Albo „zareczyli” ją, gdy tylko ukończyła sześć lat, z bogatym paniczem, którego niewolnicą oddał się stawała. Jeżeli od tego „meża” uciekła, uważana była za wyklętą i do wybrotu miała: prostytutkę, żebractwo lub śmierć samobójczą.

Do najszcześniejszych należała dziewczyna, którą rodzice „normalnie” wydali za mąż, tzn. oddali człowiekowi, którego zupełnie nie znała i któremu oddać miała prowadzić dom i rodziców synów. Kobieta zamężna nie miała prawa do pracy poza domem, nie miała swej własności i niski poziom umysłowy uważane były za rzecz zupełnie naturalną. W miastach dziewczęta i wdowy (ponowne wyjście za mąż było zakazane), zatrudnione jako robotnice, pracowały do 15 godzin na dobę, za co otrzymywały płacę równą połowie lub dwóm trzecim płacy robotnika.

Spór o wszystkich wielkich zmian, jakie zaszły w Chinach po wyzwoleniu, do największych należy niewątpliwie ta, która nastąpiła w położeniu kobiety. Po raz pierwszy w historii kobieta chińska uzyskała równe prawa z mężczyzną. Jednym z pierwszych czynów rządu ludowego było opracowanie nowego prawa o małżeństwie, sankcjonującego emancypację kobiet.

Rząd ludowy zachęca kobiety chińskie do jak najczynniejszego udziału w życiu politycznym, ekonomicznym i kulturalnym kraju i do zacierania w ten sposób śladów dawnych feudalnych stosunków. W ciągu kilku lat istnienia Republiki Ludowej dokonany został w tej dziedzinie prawdziwy przewrót. O jego rozmiarach świadczą następujące cyfry:

W 1950 r. kobiety stanowiły 10 proc. członków rad narodowych, w r. 1952 liczba ich wzrosła do 15 proc., a w miastach jeszcze więcej; np. w pekińskiej radzie narodowej w 1952 r. było 18 proc. kobiet, a wśród członków rad dzielnicowych — nawet 48 proc. (wobec 22 proc. w 1950 r.). We władzach i urzędach centralnych jest 60 kobiet na stanowiskach kierowniczych, w organach terenowych zaś procent ich jest bardzo znaczny. Tak np. w jednym z departamentów prowincji Szeczuan kobiety stoją na czele 6 obwodów, 225 gmin, 5273 громад, a 5073 ich jest członkami władz lokalnych.

Kobiety biorą czynny i entuzjastyczny udział w produkcji. W przemyśle pracuje obecnie ponad 1.300.000 kobiet i liczba ta szybko się zwiększa. Kobiety stanowią prawie 10 proc. wśród przodowników pracy. Szczególnie wielki jest udział kobiet w realizowaniu reformy rolnej. Ponad 40 milionów kobiet wiejskich należy do organizacji chłopskich. Przeszło 300 milionów chłopów i chłopek otrzymało już ziemię na własność. Posiadanie własnej ziemi dało ogromnej liczbie kobiet niezależność, której nigdy przedtem nie miały.

Obecnie ponad 60 proc. zdolnych do pracy kobiet wiejskich pracuje w polu, a w okręgach, gdzie reforma rolna miała szczególnie pomyślny przebieg, procent ten dochodzi do 90. „rzeba przy tym podkreślić, że większość tych kobiet należy do tzw. grup pomocy wzajemnej (forma przejściowa między spółdzielnią a spółdzielnią produkcyjną. Coraz bardziej rozszerza się sieć żłobków, które w okresie robót polnych uwalniają kobiety od troski o dzieci.

Jako dziedzictwo smutnej przeszłości pozostał fakt, że dotychczas większość Chińki, to analfabek. Obecnie coraz bardziej wzrasta wśród nich dążenie do oświaty. W 1952 r. w szkołach dla dorosłych kobiety stanowiły połowę uczących się, a w stolicy kraju, Pekinie, około 70 proc. Dużym ułatwieniem w zwalczaniu analfabetyzmu jest wprowadzona ostatnio nowa metoda przyspieszonej nauki czytania.

# ZE STAREGO NOWE

Przeglądając zimowe piękne rzeczy pani Halina znalazła się za głowę: rekawy swetra przetrzarte na lokciach, czapeczka i szalik malego pocięte przez mole, a rekawiczek podarte palce, nie mówiąc już o skarpetkach, w których górą jest cała — ale piety!

Takie klopoty ma nie tylko pani Halina. W wielu domach znajdujemy dużo welnianych rzeczy, które wymagają przeróbki lub naprawy. Często widać nam się, że sweter o przetrzartych rekawach i przodach oraz wystrzępionym ściągaczu nie przysła nam się na nic, a tymczasem... W domu znajdziemy na pewno starą spódnicę czy spodnie, z których wykroimy przed i tył wdzianka, a rekawy, kołnierzyki i ściągacz dorobimy na drutach z poprutego, starego swetra.

Wszystkie welniane rzeczy przeznaczone do przeróbki prujemy, welny zrywamy w pasma i pierzemy w letniej, mydlanej wodzie. Płuczemy w wodzie z octem. Następnie rozwieszamy w przewietrzanym miejscu do wysuszenia.

Jeśli sweter jest jeszcze dobry, a tylko wytarty się rekawy na lokciach — wstawiamy zgrabne łatki, wykonane takim ściąganiem i z takiej welny jak sweter. Może się zdarzyć, że nie mamy takiej samej welny — wówczas przeróbka wymaga już więcej pracy. Musimy wtedy wypruć rekawy i przerobić je na trzydwierciowe.

W rekawiczkach najcieśniej drą się palce. Jeśli są zrobione na drutach, nadpruwamy nitkę podartego palca aż do równicy oczek, nabieramy je na 3 druty ponoczniznie i przerabiamy do odpowiedniej długości. Po czym na każdym drucie przerabiamy po 2 oczka razem, resztę oczek zbieramy igłą na nitkę, ściągamy i zakńczymy po lewej stronie.

W welnianych skarpetkach, robionych na drutach, z łatwością nadrobimy poczerwone pięty, brzydko wyglądające z bucika. W tym celu nadacinamy skarpetkę nad całą szerokością pięty, wyciągamy wystrzępione nitki, tak, by można było nabrać oczka na druty i przerabiamy na dwóch drutach welną w dobrze dobranym kolorze, w następujący sposób: nabieramy liczbę oczek podzieloną przez 3 i przerabiamy ściąganiem ponoczniznie prostą przez 30 rzędów. Następnie dzielimy oczka na trzy równe grupy. Przerabiamy tylko środkowe oczka: idąc po lewej stronie roboty ostatnie oczko środkowej grupy przerabiamy razem z jednym oczkiem bocznej grupy i odwracamy robotę. Po prawej stronie ostatnie oczko przerabiamy znów z jednym oczkiem bocznej grupy razem na prawo od tyłu. Przerabiamy tak, aż zostaną tylko oczka środkowej grupy i zakńczymy wszystkie oczka. Wycinamy odpowiednio pięć skarpetki i wyszywamy dorobioną piętę po lewej stronie płaskimi ściąganiem.

Jeśli mamy resztki cienkiej, dobrej welny, możemy wykonać z niej ładny, ciepły szalik dla dziecka. Szalik wykonamy na grubszych drutach (nr. 3 luźno — będzie wówczas ciepły). Wybierzemy ściąg dwustronny — ładnie będzie wyglądał tzw. ryż podwójny. I rząd: 1 ocz. prawe, 1 ocz. lewe II rząd: tak jak widać (tzn. tam, gdzie ocz. prawe — przerabiamy na prawo, gdzie lewe — przerabiamy na lewo. III rząd: przerabiamy odwrotnie: tzn. gdzie widać oczko lewe przerabiamy na prawo, a gdzie prawe — przerabiamy na lewo. IV rząd: tak jak widać. Powtarzamy stale te rzędy.

# Józefina Baker gra w piłkę nożną...



Josephine Baker, która jest „chrześną matką” klubu Red Star oddała pierwszy strzał na meczu między Red Star a drużyną Ales. Na zdjęciu: Popularna artystka przygotowuje się do oddania strzału w obecności rozbawionego sędziego i jednego z graczy. (Photo Record)

# CO MÓWI LEKARZ ANGINA

W jesieni i w okresie wiosennym zwiększa się zawsze ilość zachorowań na anginę. Sprzyjają temu duże wahania temperatury powietrza, które występują w tych porach roku.

Angina jest to zakażenie zapalenie gardła, a więc choroba wywołana przez bakterie.

Angina zaczyna się zwykle silnym bólem gardła przy połknięciu, bólem głowy, jednocześnie występuje gorączka, która waha się od stanu podgorączkowego aż do bardzo wysokiej temperatury.

Gorączka czasem zaczyna się od dreszczo. Chory może czuć się ogólnie nieźle, niekiedy jednak występuje silne osłabienie, uczucie ogólnego rozbicia.

Na rozpoczęcia się dyletury i szkarlatyny.

Lekceważenie anginy może być źródłem poważnej pomyłki, albowiem dyletury i szkarlatyna są to choroby, w których szybka pomoc lekarska jest bezwzględnie konieczna (w dyletury — wstrzyknięcie surowicy przeciw-dyletteryjcznej).

# Przestępczość wśród młodzieży w Stanach Zjednoczonych

Amerykańskie czasopismo „New-Week” opublikowało ostatnio ankietę na temat przestępczości wśród młodziaków w St. Zjednoczonych. Oto parę faktów, opisanych przez to pismo:

W stanie Washington, 25 dziewcząt od 13 do 17 lat, pochodzących z rodzin cięszychcy jako dobrą opinią, utworzyło „klub kradzieży wystaw sklepowych”. Sprawa ta wywołała w swoim czasie wielki skandal.

dysponują młodzi zbrodniarze w Stanach Zjednoczonych.

Wandalizm rozwija się w rozmiarach niesłychanych. W Chicago, rabowanie szkół przyniosło szkody w ostatnim roku szkolnym w postaci 400.000 dolarów.

Sędzia posiadający dokładną znajomość spraw młodzieżowych oświadczył, iż odpowiedzialność za 90 proc. przestępstw ponoszą: rodzice żyjący w niegodzie, brak ojca albo matki, rozwody rodziców, brak kierunku w wychowywaniu dzieci.

Właściciel sklepu w Chicago, który został okradziony, powiedział, iż przestępczość wśród młodzieży w Stanach Zjednoczonych jest coraz bardziej rozpowszechniona. Właściciel sklepu w Chicago, który został okradziony, powiedział, iż przestępczość wśród młodzieży w Stanach Zjednoczonych jest coraz bardziej rozpowszechniona.

# Na wesolo PŁOTEK

Na wiosnę przeprowadziliśmy się do nowego domu. Dom był ładny, dwupiętrowy. Lokatorzy pracowali w tej samej fabryce i znali się od dawna. Inżyniera Osipczuka także wszyscy znali. Jest to człowiek solidny, na zebraniach przemawia mądre, sprawy stawia ostro. On także przeprowadził się razem z nami do nowego domu. Dookoła domu zostawiono ładny kawałek ziemi na ogród, a po brzegach posiadano krzaki jaśminu i bzu — budownicowie postarali się dla nas o to.

Ktoś nie dzielił z rana patrzył, a tu inżynier sięga deski pod swoje okno. Potem odmierzył kawałek ziemi i zaczął wbić starymi kołki po rogach. Podeszliśmy do niego.

Coż to będzie?

Inżynier uśmiechnął się: — Chcę sobie zrobić ogródek. Bardzo lubię kwiaty.

— Po co to ogrodzenie? — powiedział szofer — sąsiedzi — jeśli znacie się na rzeczy, zajmijcie się całym ogrodem, a my nam wszyscy pomożemy.

— Ale! — odpowiedział inżynier, — Tu pełno dzieci, a tylko patrzeć, jak kury zacznie hodować. Kwiaty lubią spokój i ci-

szą. Nie! — już ja sobie, a wy — sobie.

Postawił płotek, zrobił furtkę z zasuwką i zabrał się do kwiatów. Obserwujemy go z boku bez słowa. Co tu z takim gadac? Dorosły człowiek przecież.

Niebawem nasz inżynier jeszcze lepiej się popisał. Wczesnym rankiem wykopał krzaczki bzu i jaśminu — właśnie te, które budownicowie dla nas posiadali — i przesadzili do swego ogródka. Sąsiedzi byli oburzone.

— To przecież samowola — nie dla jednego lokatora posiadali te krzaki.

— A dlaczego? — z wyższością uśmiechnął się Osipczuk. — Krzacom będzie u mnie lepiej niż u was. Wymagają starannej opieki.

Inżynier rzeczywiście lubił kwiaty. Ledwo słońce wstąpiło, a on już dąbiał w swoim ogródku, wraz ze swoją żoną Haliną. Ogródek już w pierwszym roku był przeliczny. Krzaki się rozrosły, kwitnie bez, a w środku kłomby. Pok oknem pną się w górę powoje. Dzieci raz po raz gromadzą się przy płotku, a inżynier im odgania. W jesieni zakwitły georginie i astry. Lokatorzy coraz czę-

ściej zaczęli wspominać o tym, że czas już zabrać się do dużego ogrodu.

Nastąpiła wiosna. Wszyscy byli gotowi. Już w kwietniu zieleniły się na oknach rozsady, a kiedy ziemia podeschła — wszyscy wyszli z łopatami.

Tu by się przydał inżynier! Ktoś jednak wieczorą urządził kłombę, podchodziliśmy więc do niego i mówiliśmy:

— Inżynierze! Weźcie na siebie rolę głównego ogrodnika. Płotek ten zniesiemy raz — dwa i zrobimy ogród na całej przestrzeni. Czekamy na rozkazy!

— Bardzo się zdziwił.

— Jak to? Mam ogródek jak się patrzy, a u was pustki. Co ja będę miał z tego, że się z wami związuję. Nie przeszkadzam wam i wy mnie nie przeszkadzacie.

Nie na to nie odpowiedzieliśmy. Zaczęliśmy sami kopać, zakładać kłomby, wymierzać ścieżki — jak kto potrafił.

A na ogródek inżyniera nikt nie patrzył. On zaś u siebie sterby przez swoją Haliną i też udaje, że na niego nie patrzy.

Nas jakby kto podcinał. Ta posiadziła georginie, tamten przyniósł z miasta pachnące nikiotanie i założył rabaty pod wszystkimi oknami. Każdego dnia — coś nowego. Jeden ciągnie lewko, drugi goździki — patrzcie, mówią, co zdobyliśmy dla naszego ogrodu. Jednak, chociaż włożyliśmy dużo pracy w nasz ogród — ładny nie był. U inżyniera zielono, krzaki się rozrosły, bez kwitnie — oczu nie można oderwać.

# CO NAM PRZYNOSI MODA



wy karczki, mankiety oraz krótka baskinka zrobione z materiału lub welwetu w prażki. Z tego samego materiału zrobiona jest prosta, wąska spódniczka. Rekawy, przed i plecy z materiału gładkiego.

- Kimonowa sukienka z popielatego samodziału. Stanik o wyszczuplających ciecicach ma krótkie zapięcie z tyłu. Wykończenie przy szyi oraz pasek zrobione są z ciemniejszego materiału. Boki spódnicy tworzą w górę fantazyjne paki, przypięte na guziki. Pionowo przecięte kieszenie.
- Wizytowa sukienka o trzewiowych, kimonowych rekawach i miękkim szalowym kołnierzu, zapięta na lewym boku na jeden rząd guzików umieszczonych na dosyć szerokiej plisie. Przed lekko zdrapowany trzema; do potowy zaszytymi, faldkami.
- Błuzka z welnianej flaneli, ozdobiona gęstym stebnowaniem. Spódniczka z samodziału z jedną płaską kontrafaldką z tyłu.
- Sukienka z jasnej welenki. Fantazyjny karczek, mankiety oraz kieszenie zrobione są na drutach ściąganiem ściągaczowym. Spódniczka z jedną, założoną do wewnątrz kontrafaldką z przodu i z tyłu.
- Kimonowy, zimowy płaszcz z beżowego materiału. Kołnier i nakładane kieszenie z brązowego płaskiego futra. Z tyłu, na karczku oraz po obu bokach przodu trzy rzędy ozdobnego stebnowania.

1. Dopasowany, ciepły płaszcz z nisko wszytymi rekawami, zapięty na dwa rzędy ciemniejszych guzików. Zachodzący na szyję kołnierzyk zrobiony jest z ciemniejszego futra.

2. Sukienka z dwóch materiałów. Górą o długich kosztulowych rekawach ma kwadrato-

# Kisimy kapuste

Przygotowanie kapusty na zimę wymaga dużo pracy i staranności — trud ten jednak oplatci się nam, gdy w ciągu zimy będziemy mogli korzystać z doskonałej, bogatej w witaminy i sole mineralne kiszki.

Na dzień przed kiszaniem przygotowujemy starannie beczkę — w dużej mierze zależy od tego smaku i trwałości kapusty. Na dno dokładnie wyszorowanej beczki kładziemy ceży i nakładamy do 3/4 wysokości wody. Następnie rozpalamy na ogniu kamienie i wkładamy je zaraz do beczki z wodą, przykrywając ją ściereczką. Powtarzamy tę czynność jeszcze raz, gdy woda ostygnie. (Jeśli mamy możliwość zagrzania większej ilości wody — można również wyparzyć beczkę wrzątkiem). Potem wlewamy wodę, wymijemy kamienie i ceży, beczkę płuczemy i przykrywamy ściereczką.

Na 100 kg kapusty bierzemy 1 i pół do 2 kg białej soli kuchennej, trochę kminu lub nasion kopru, i jeśli kto lubi — 1-2 kg marchwi oraz kilkanaście jabłek.

Kapuste szatkujemy cienko i silnie ubijamy warstwami drewnianą pałką w beczce, zaczynając od obwodu do środka

beczki. Warstwy przesypujemy grubo solą, uśtalkowaną marchwią i przyprawami, gdzieś tam kładziemy jabłko w całości. W czasie ubijania odlewamy garmurkę do czystego naczynia sok, który po kilku dniach dolejemy.

Gdy już napelnimy beczkę, ustawiamy ją w pobliżu ciepłego kuchennego pieca, przykrywamy drewnianym denkiem, obciążamy mocno (np. dużym kamieniem polnym) i pozostawiamy tak przez 24 godziny. Po tym czasie zdejmujemy denko i kamień i przybijamy w kilku miejscach kapustę do dna drewnianym drążkiem, pozostawiając tak na dwa dni, aby sok podciągnął ku górze. Następnie przykrywamy kapustę denkiem, lekko obciążamy. Po kilku dniach, gdy piana i sok opadną, dolejemy wybrany pierwszego dnia sok, lub po prostu osolonej wody, przykrywamy powierzchnię kapusty czystą lnianą szmatką, kładziemy denko i mocno obciążamy kamieniem. Wystawiamy beczkę do piwnicy. Biorąc kapustę do spożycia, każdorazowo starannie wyrównujemy powierzchnię, obciążamy szmatką i dokładnie obcieramy pleśń z boków beczki.

# W odpowiedzi rozbijaczom jedności akcji

# Pamięć bohaterów spod Dieuze bedziemy czcić zawsze

W dniu 20 października br. w ramach t. audycji „pol skiej” Radia Lille, przemawiał stary robotnik, ale frzymający się jeszcze kupy grzyb „wolnego syndykalizmu” p. St. Jesionowski.

Jak wiadomo podstawowym elementem pogadank p. Jesionowskiego jest demagogia i próba zdeorientowania robotnika polskiego na emigracji, posłanie niewiary w jego własne siły, odciążenie go od jego francuskiego towarzysza pracy i uczynienie niezgodnym do sformułowania tego, co jest jego prawdziwym dążeniem i interesem oraz odciążenie go od Polski Ludowej.

Stuchając wnużeń tego renomowanego „obroncy” robotników, odnosi się wrażenie że nie przemawia działacz syndykalny ale jakiś wędrowny kaznodzieja, który demagogia i obrzucaniem błotem swoich przeciwników chce porwać za sobą słuchaczy.

Nic tedy dziwnego, że każ dorazowa pogadanka p. Jesionowskiego, to powtórka banałów i komunałów dobrze znanych poprzednich wystąpień.

Flutą na fali radiowej strugi słów wodnistych, brudnych, i zatrutych, bryzgające jadem na bratnią organizację robotniczą, na jednościową akcję robotników i na wszystko co dzieje się w Polsce.

Powszechnie wiadomo, że prawdziwy działacz robotniczy chcąc sprostać nałożonym na niego zadaniom, musi dawać jasne odpowiedzi na wszystkie pytania związane z ruchem robotniczym, musi stać jak najbliższej masy robotniczej i być jej świadomym kierownikiem i ośrodkiem.

Pan Jesionowski jako wier ny adept przedwojennych bon zów związkowych spod znaku pilsudczyzny, którzy zawsze mieli pełną gębę radykalnych frazesów przeciwko kapitali stom, a tuż po ich wygłosze niu udawali się do zacisznych gabinetów, aby tam za tuste posadki, za mandaty poselskie, za inratne stanowiska i pospolite łapówki, sprzedać interesy robotnicze, stosując taktykę: stać jak najdalej od robotników, sprawy robotni cze zafatwiać nie z robotnikami ale w przytulnym gabinecie (postawa przywódców F.O. w dniach strajku sierpniowe go) a jeżeli już koniecznie trzeba z robotnikami rozmawiać, to najlepiej przez ra-

11 listopada br., jak corocznie, polskie władze konsularne ze Strasburga i Metz przybyły do Dieuze, by wraz z miejscową Polonią uczcić pamięć bohaterów polskich, poległych pod Dieuze w walce z hitlerowskim faszyzmem, w obronie niepodległości Polski i Francji.

O godz. 10-ej rano na cmentarz wojskowy w Dieuze przybyły rodziny polskie z wiązankami kwiatów. Słońce wychyliło się zza chmur i zalało promieniami las krzyży i mogiły, jak gdyby chciało ogrzać je w dniu zmarłych swym ciepłem.

A oto i Konsul przyjechał i wszyscy razem udają się na mogiły, by złożyć kwiaty. Następuje chwila ciszy i rozpamiętywania. Widzi się setki krzyży, setki mogił. Spoczywają tu młodzi i starzy, spoczywają tu ludzie o różnych przekonaniach politycznych i różnych wierzeniach religijnych. Mimo tych różnic razem walczyli i ginęli. Jakaż to idea jednoczyła ich w walce?

Czy to ta sama idea, za którą walczyli i ginęli żołnierze na innych frontach? Czy ludzie ci ginąc, wywalczyli te idee?...

To są pytania, które nasa wają się każdemu czoł wiewikowi, gdy wraca myślą do tych mogił, do ich historii, gdy je ogląda.

Dziś tak samo — jak wówczas

Na te pytania dał odpowiedź konsul PRL ze Strasburga ob. Heresztyn, gdy w rozmowie z rodakami na cmentarzu powiedział m. in.:



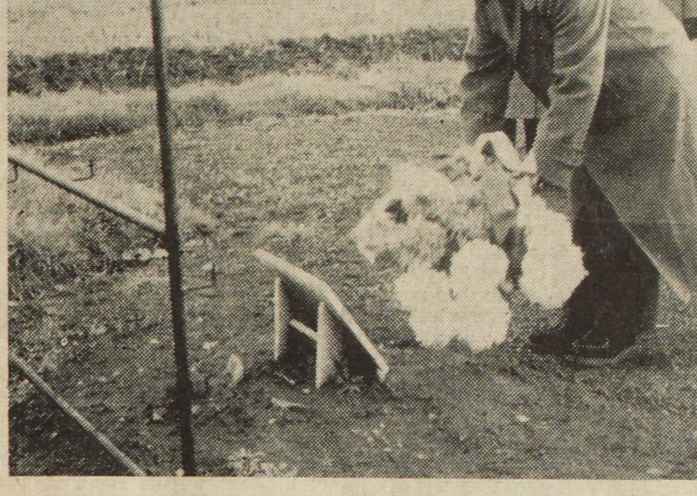
Rodziny polskie w towarzystwie konsula PRL ob. Heresztyna wiedzają cmentarz wojskowy w Dieuze...

chwili pokojową pracą tworząc nowe życie dla dobra swych narodów...'

Abym powtórzyli się te koszmarne dni

„Dziś znów, tak jak wówczas, sprawa niepodległości i pokoju jest zagrożona, ale dziś bardziej niż wówczas, są świadome masy na świecie, które mają doświadczenie i mają dosyć sił, aby nie pozwolić zbrodniarzom wywołać nową wojnę. Za dużo jest mogił na świecie, jeszcze nie obeszły one od sierocych, wdowich i męczynnych łez, jeszcze bardzo wyraźnie lkwia w pamięci okrutne ludobójstwa ostatniej wojny, aby ludzkość pozwoliła na jej nowe rozpalenie...'

Podobnie jak rodacy na cmentarzu w Dieuze w dniu Zmarłych, ludzie na całym świecie nad mogiłami ofiar ostatniej wojny rozpamiętywają i postanawiają uczynić wszystko, aby nie powtórzyły się te koszmarne dni.



Na cmentarzu w Dieuze konsul PRL ze Strasburga, ob. Heresztyn, składa bukiet kwiatów przed płytą ku czci poległych żołnierzy polskich.

## Dzień 11 listopada przeszedł w północnej Francji pod znakiem wzmocnienia walki o Pokój

W dniu 11 listopada odbyły się w północnej Francji, tak jak w innych stronach kraju, liczne manifestacje i wiece, na których pracownicy jeszcze raz podkreślili swą wolę obrony Pokoju i protestowali przeciwko umowom bońskim i paryskim.

W ub. wtorek, o godz. 17.15, pracownicy fabryki „Tubes de Louvroil” zebraли się przed płytą ku czci poległych, oddając hold robotnikom tej fabryki, którzy zostali zabici podczas wojny 1914-1918 i 21 deportowanym podczas ostatniej wojny światowej.

Daumeries, sekretarz sekcji syndykalnej, zabierając głos wezwał pracowników do zjednoczenia się i do walczenia przeciw układom bońskim i paryskim.

W miejscowości Cerfontaine p. Paul Catherine, zastępca chorego mera, silnie przeciwstawiał się na wiecu ratyfikacji układów bońskich i paryskich, oraz utworzeniu „armii europejskiej”.

„Nasi synowie — oświadczyl on — nie pójdą razem z katami ich ojców.

W miejscowości Rousies, przed zgromadzoną liczną publicznością, sekretarz Krajowego Stowarzyszenia Byłych Kombatantów i Francuskich członków Ruchu Oporu oświadczył:

„11 listopada przybrał w tym roku nowy charakter. W dniu tym wszyscy patrioci wyrażają protest przeciw wszelkiej zdradzie interesów narodowych. Na naszych barkach leży ta ciężka odpowiedzialność, aby nie pozwolić na te same przyczyny powodujące te same efekty. Te odpowiedzialność bierzemy zdecydowanie na siebie”.

W miejscowości Saint-Leger, po tradycyjnym pochodzie, 500 ludzi zebrało się w „Salle des Fetes”. Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich.

W miejscowości Hellemmes, przedstawiciele komunistycznej sekcji lokalnej, postępując w myśl woli społeczeństwa, uchwili z 11 listopada wielki dzień walki przeciw ponownemu uzbrojeniu odwetowych Niemiec Zachodnich.

## 15 bm. - okręgowe Zgromadzenie w Strasburgu w obronie Pokoju

# Wychodźstwo polskie we Wschodniej Francji przygotowuje się do Krajowej Konferencji w Paryżu w obronie Granic nad Odra i Nysa

Z DNIA na dzień potężniejszej walki ludzi milijonów Pokój przez ratyfikację układów bońskich i paryskich, przeciw utworzeniu odwetowego Wehrmachtu pod pokrywką „armii europejskiej”.

Nie ulega wątpliwości, że niemożliwa rzecz będzie utworzenie nowego Wehrmachtu wtedy, gdy Parlament francuski odrzuci ratyfikację tych umów.

Wychodźstwo polskie we wschodniej Francji razem z narodem francuskim pragnie Pokoju na świecie. Toteż Polacy wezmą masowy udział w Okręgowym Zgromadzeniu Ruchu Pokoju, które odbędzie się 15 listopada br. w mieście Strasburgu.

Z tego miasta położonego tuż przy granicy Niemiec, które zaznało w przeciągu lat 75 aż trzech najazdów ze strony Niemiec, emigracja polska wyrazi swą wolę przeciwstawienia się fatalnym umowom bońskim i paryskim. Wzniesie ona protest, który usłyszy kanclerz Adenauer i jego klika militarystów popieranym przez rząd amerykański.

Dziennikarz francuski Jean Pichon, pisał 17 września br. po powrocie z Polski na łamach paryskiego dziennika „Combat”:

„Idąc rankiem po ulicy w Poznaniu spotkałem księdza, niosącego Najświętszy Sakrament. Jeśli ten ksiądz idzie ulica o 9 rano z Najświętszym Sakramentem, jeżeli nabożeństwa odprawia się o każdej porze, to całkiem jest oczywiste, że wolność religii istnieje w Polsce z całą pewnością. Ale to jeszcze nie wszystko. Rząd zapewnia również jedną godzinę tygodniowo nauki religii w szkołach podstawowych. Księża lub wykładowcy świeccy, którym to zlecono otrzymują wynagrodzenie. Rząd wreszcie pozwala na istnienie uczelni wyznaniowych. Katolicki Uniwersytet w Lublinie jest w dalszym ciągu otwarty, a katolickie pisma i katolickie instytucje mogą nadal czerpać dochody z kierowanych przez siebie wytwórni przedmiotów kultu religijnego”.

Terytoria te i polskie Ziemię Odzyskane mogą być zagarnięte przez nowo utworzony Wehrmacht, który będzie kierowany przez generałów nazistowskich.

Toteż znaczenie manifestacji, która odbędzie się w Strasburgu jest wielkie. Przyczyni się ona do wzmocnienia tej siły, która skłoni wielkie mocarstwa do załatwienia problemu niemieckiego w taki sposób, aby Niemcy nie stanowili więcej niebezpieczeństwa dla swych sąsiadów.

Niebezpieczeństwo to zostało odczute tak na terenach Lotaryngii jak i na terenach polskich Ziemi Odzyskanych.

Pracownicy polscy i francuscy nie chcą już więcej obozów koncentracyjnych jak Majdanek, Struthoff itd, chcą oni Pokoju z Niemcami demokratycznymi i zdenazifikowanymi.

MANIFESTACJA w Strasburgu będzie jednym z przygotowawczych etapów do udziału Emigracji polskiej w Konferencji Krajowej Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysa, która odbędzie się w Paryżu w styczniu 1954 roku.

W związku z tą Konferencją, miejscowemu Tuequeug-

nieux postanowiła sprzedać 350 kart solidarnościowych, które zostały wydane przez Stowarzyszenie i z których dochód częściowo pokryje koszty delegatów udających się na tę Konferencję.

Niech ten przykład zostanie wzięty przez wszystkich pod uwagę, niech zostaną przeprowadzone akcje pod różnymi formami, aby Konferencja Krajowa stała się Konferencją wszystkich Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia, zjednoczonych w walce o Pokój.

A. S.

## Kongres Unii Departamentalnych C.G.T. Nordu i Pas-de-Calais

W północnej Francji odbędą się wkrótce dwa wielkiego znaczenia Kongresy Unii Departamentalnych CGT.

Kongres Unii CGT dep. Nord odbędzie się w dn. 21 i 22 listopada br. w Lille. Natomiast Kongres Unii CGT dep. Pas de Calais odbędzie się w Bethune w dniach 28 i 29 listopada br.

## ROSNĄ SZEREGI CGT

W związku z Kongresem Unii Departamentalnych CGT Pas de Calais, który się odbędzie 28 i 29 listopada br., aktywność sekcji syndykalnych wciąż wzrasta i szeregi CGT coraz bardziej rosną. Dowodem tego jest, że od strajków w sierpniu br. do chwili obecnej 2.000 dalszych pracowników przystąpiło do CGT.

W zakładach budowlanych i robotach publicznych zanotowano ostatnio w okręgu Bethune, 480 nowych zgłoszeń do CGT.

W kolejnictwie — 401 (Bethune — 28, Arras — 35, Lens — 90, Saint-Pol — 9, Boulogne-sur-Mer — 200, Calais — 39).

W zakładach metalurgicznych — 490. (Biache — 8, Noyelles-Godault — 310, Lens — 13, Calais — 140).

## ZMARŁ ZE WZRZENIA

Na skutek silnego wzruszenia, zmarł nagle radny miejski w Wingles (P. de C.), p. Pierre Menu-Doublot, lat 29.

## OBRONIŁA SIĘ PRZED NAPASTNIKAMI

Na porażającej w nocy do swego domu w Mureux Felnerke, panna Prunier, lat 22, napadł niezamierzony „sobolich” usiłując ograbić ją z biuterii. Napastnik, któremu panna Prunier pogryzła rękę, zbiegł.

## Oczyma uczciwego człowieka

Jak wiadomo, Episkop t w Polsce na posiedzeniu w dniu 28 września wybrał nowego przewodniczącego Episkopatu, Episkopat zwrócił się do Rządu o wyrażenie zgody, aby do tychozasowy prymas ks. arcybiskup Wyszyński mógł zamieszkać w jednym z klasztorów. Na te propozycje Rząd wyraził zgodę. Wrogowie pokoju i Polski usiłują te decyzje przedstawić jako walkę z Kościołem i wiara.

A tymczasem... W Niemczech Zachodnich wychodzi gazeta pt. „Echo der Zeit”, która w dniu 2 października pisała, że... „kardynał Wyszyński był widocznym przywódcą walki przeciwko władzy ludowej w Polsce”.

Niechący „Echo der Zeit” powiedziało wielką prawdę. Istotnie, w chwili, kiedy ks. Wyszyński stał na czele Episkopatu polskiego, był on jednym z przywódców walki przeciwko władzy ludowej.

Archybiskup Wyszyński od dawna już nie tylko popierał antynarodową politykę, ale sam ją zapamiętale uprawiał. Jeszcze przed wojną, gdy nie był ani prymasem, ani biskupem, pisał w swej pracy pt. „Katolicyzm, Kapitalizm, Socjalizm”: — „Przestrzegamy przed socjalizmem w jego najróżnorodniejszych przejawach. Wszystkie stają się tym groź-

niejsze im większy udział ma... lud w życiu państwowym”.

Archybiskup Wyszyński starał się mimo Porozumienia Państwa z Kościołem i wbrew Jemu przekształcić kościół w narzędzie walki politycznej, przeciwko państwu ludowemu.

Dlatego też archybiskup Wyszyński milczeniem przyjmował ataki biskupów niemieckich na Polskę. Dlatego stosował surowe kary na patriotyczne duchowienstwo polskie, kiedy na wielkiej manifestacji wrocławskiej 2.000 księży podniosło głos protestu przeciwko antypolskim wystąpieniom niemieckiego Episkopatu.

## KOSZTOWNA ZABAWA ZAPALKAMI

Na dwa miliony fr. szkód wyrządził małe swym rodzicom z Fontaine-Francoise (Cote d'Or), który bawiac się zapalkami spowodował pożar. Pastwą p'niemi padła cała ferma.

## ZWYRODZIALEC

W Verquin (P. de C.) policja aresztowała zwyrodniałego ojca Jules Classe, lat 42, robotnika kopalnianego, który zmusił swoje trzy młode córki do uległości...

N. G.



# «NARÓD NASZ GŁĘBOKO MIŁUJĄCY POKÓJ I NIENAWIDZĄCY WOJNY PRAGNIE UTRWALENIA ODPREŻENIA W SYTUACJI MIĘDZY NARODOWEJ»

— OŚWIADCZA PRZEDSTAWICIEL POLSKIEJ RZECZYPOLITEJ LUDOWEJ — WICEMINISTER NASZKOWSKI NA KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dyskusji nad sprawą rozbrojenia, przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister Naszkowski, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Jak wynika z trzech sprawozdań Komisji Rozbrojeniowej, prace tej komisji nie posunęły naprzód sprawy rozbrojenia. Stało się tak dlatego, że zadania Komisji Rozbrojeniowej nakreślone w rezolucji z 11-go stycznia 1952 roku, wyrażające stanowisko trzech mocarstw zachodnich, skierowały prace tej komisji na fałszywe tory.

Delegacja polska na VI-ej sesji przedstawiła projekt rezolucji, zalecającej rozpatrzenie propozycji radzieckich. Jednakże ówczesna większość pod presją delegacji amerykańskiej odrzuciła rezolucję polską powołując się na rezolucję z 11-go stycznia 1952 r.

Na VII-ej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja radziecka przedstawiła ponownie konkretne i konstruktywne propozycje w sprawie prac Komisji Rozbrojeniowej.

Jednakże Zgromadzenie Ogólne i tym razem odrzuciło propozycje radzieckie nie wysuwając żadnych konstruktywnych wniosków i zaleceń dla Komisji Rozbrojeniowej.

Pragnę podkreślić, że koła rządzące St. Zjednoczonych nie dopuszczają do osiągnięcia pozytywnych rezultatów prac organów ONZ, zajmujących się sprawą rozbrojenia, gdyż w ramach polityki przygotowań wojennych re-

straszliwym brzemieniem na barkach narodów, a przynosząc miliardowe zyski jedynie garstce monopolistów.

Nieodłączną częścią amerykańskiego programu zbrojeniowego, realizowanego w imię agresywnych celów paktu atlantyckiego, skierowanego przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej, jest stała rozbudowa baz wojskowych zagranicą.

Wiceminister Naszkowski podkreślił następnie, że mimo wysiłków podejmowanych przez siły agresji w kierunku niedopuszczenia do odpreżenia, w ostatnim okresie można zaobserwować pewne objawy zmniejszenia napięcia sytuacji międzynarodowej.

„Zmniejszenie napięcia — oświadczył wicemin. Naszkowski — jest wynikiem wytrwałych dążeń państw obozu pokoju, a przede wszystkim ZSRR, do uregulowania w drodze pokojowej, w drodze rokowań wszystkich spornych problemów. Zawarcie rozejmu w Korei, uzyskanie dzięki inicjatywie ZSRR i niemordowanemu wysiłkowi Chińskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, a także państw Azji, zmniejszyło groźbę międzynarodowych powikłań na Dalekim Wschodzie, wywołując, że najtrudniejsze nawet międzynarodowe sprawy sporne mogą być rozwiązane w drodze negocjacji.

Wszystkie te nowe momenty w sytuacji międzynarodowej stwarzają bardziej korzystną atmosferę dla osiągnięcia przez ONZ realnych postępów w dziedzinie rozbrojenia. Nie wystarczy jednak słowne deklaracje w rodzaju niektórych wypowiedzi w Komisji Politycznej.

Delegacja polska — oświadczył w zakończeniu wicemin. Naszkowski — brała aktywny udział w pracach ONZ w dziedzinie rozbrojenia. Naród nasz głęboko miluje pokój i nienawidzi wojny, pragnie utrwalenia i rozszerzenia tych elementów odpreżenia, które pojawiły się w sytuacji

międzynarodowej i widzi w pracach ONZ w dziedzinie rozbrojenia możliwość osiągnięcia takiego rezultatu. Dlatego też delegacja polska uważa, że Komisja Rozbrojeniowa powinna wznowić swe prace na nowej, sprzyjającej osiągnięciu pozytywnych rezultatów podstawie.

Przełamanie impasu w pracach Komisji Rozbrojeniowej, opracowanie i wysunięcie przez nią konkretnych propozycji w kierunku redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej są siłą skutecznego systemu kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu, stanowiłoby moment zwrotny w rozwoju stosunków międzynarodowych i stałoby się przyczyną do odroczenia i ułgi przed wszystkim miłującym pokój ludźmi na świecie, oczekujących od ONZ konstruktywnej akcji w dziedzinie rozbrojenia.

Wiceminister Naszkowski podkreślił następnie, że mimo wysiłków podejmowanych przez siły agresji w kierunku niedopuszczenia do odpreżenia, w ostatnim okresie można zaobserwować pewne objawy zmniejszenia napięcia sytuacji międzynarodowej.

„Zmniejszenie napięcia — oświadczył wicemin. Naszkowski — jest wynikiem wytrwałych dążeń państw obozu pokoju, a przede wszystkim ZSRR, do uregulowania w drodze pokojowej, w drodze rokowań wszystkich spornych problemów. Zawarcie rozejmu w Korei, uzyskanie dzięki inicjatywie ZSRR i niemordowanemu wysiłkowi Chińskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, a także państw Azji, zmniejszyło groźbę międzynarodowych powikłań na Dalekim Wschodzie, wywołując, że najtrudniejsze nawet międzynarodowe sprawy sporne mogą być rozwiązane w drodze negocjacji.

Wszystkie te nowe momenty w sytuacji międzynarodowej stwarzają bardziej korzystną atmosferę dla osiągnięcia przez ONZ realnych postępów w dziedzinie rozbrojenia. Nie wystarczy jednak słowne deklaracje w rodzaju niektórych wypowiedzi w Komisji Politycznej.

Delegacja polska — oświadczył w zakończeniu wicemin. Naszkowski — brała aktywny udział w pracach ONZ w dziedzinie rozbrojenia. Naród nasz głęboko miluje pokój i nienawidzi wojny, pragnie utrwalenia i rozszerzenia tych elementów odpreżenia, które pojawiły się w sytuacji

międzynarodowej i widzi w pracach ONZ w dziedzinie rozbrojenia możliwość osiągnięcia takiego rezultatu. Dlatego też delegacja polska uważa, że Komisja Rozbrojeniowa powinna wznowić swe prace na nowej, sprzyjającej osiągnięciu pozytywnych rezultatów podstawie.

Przełamanie impasu w pracach Komisji Rozbrojeniowej, opracowanie i wysunięcie przez nią konkretnych propozycji w kierunku redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej są siłą skutecznego systemu kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu, stanowiłoby moment zwrotny w rozwoju stosunków międzynarodowych i stałoby się przyczyną do odroczenia i ułgi przed wszystkim miłującym pokój ludźmi na świecie, oczekujących od ONZ konstruktywnej akcji w dziedzinie rozbrojenia.

Wiceminister Naszkowski podkreślił następnie, że mimo wysiłków podejmowanych przez siły agresji w kierunku niedopuszczenia do odpreżenia, w ostatnim okresie można zaobserwować pewne objawy zmniejszenia napięcia sytuacji międzynarodowej.

„Zmniejszenie napięcia — oświadczył wicemin. Naszkowski — jest wynikiem wytrwałych dążeń państw obozu pokoju, a przede wszystkim ZSRR, do uregulowania w drodze pokojowej, w drodze rokowań wszystkich spornych problemów. Zawarcie rozejmu w Korei, uzyskanie dzięki inicjatywie ZSRR i niemordowanemu wysiłkowi Chińskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, a także państw Azji, zmniejszyło groźbę międzynarodowych powikłań na Dalekim Wschodzie, wywołując, że najtrudniejsze nawet międzynarodowe sprawy sporne mogą być rozwiązane w drodze negocjacji.

Wszystkie te nowe momenty w sytuacji międzynarodowej stwarzają bardziej korzystną atmosferę dla osiągnięcia przez ONZ realnych postępów w dziedzinie rozbrojenia. Nie wystarczy jednak słowne deklaracje w rodzaju niektórych wypowiedzi w Komisji Politycznej.

Delegacja polska — oświadczył w zakończeniu wicemin. Naszkowski — brała aktywny udział w pracach ONZ w dziedzinie rozbrojenia. Naród nasz głęboko miluje pokój i nienawidzi wojny, pragnie utrwalenia i rozszerzenia tych elementów odpreżenia, które pojawiły się w sytuacji

międzynarodowej i widzi w pracach ONZ w dziedzinie rozbrojenia możliwość osiągnięcia takiego rezultatu. Dlatego też delegacja polska uważa, że Komisja Rozbrojeniowa powinna wznowić swe prace na nowej, sprzyjającej osiągnięciu pozytywnych rezultatów podstawie.

Przełamanie impasu w pracach Komisji Rozbrojeniowej, opracowanie i wysunięcie przez nią konkretnych propozycji w kierunku redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej są siłą skutecznego systemu kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu, stanowiłoby moment zwrotny w rozwoju stosunków międzynarodowych i stałoby się przyczyną do odroczenia i ułgi przed wszystkim miłującym pokój ludźmi na świecie, oczekujących od ONZ konstruktywnej akcji w dziedzinie rozbrojenia.

Wiceminister Naszkowski podkreślił następnie, że mimo wysiłków podejmowanych przez siły agresji w kierunku niedopuszczenia do odpreżenia, w ostatnim okresie można zaobserwować pewne objawy zmniejszenia napięcia sytuacji międzynarodowej.

„Zmniejszenie napięcia — oświadczył wicemin. Naszkowski — jest wynikiem wytrwałych dążeń państw obozu pokoju, a przede wszystkim ZSRR, do uregulowania w drodze pokojowej, w drodze rokowań wszystkich spornych problemów. Zawarcie rozejmu w Korei, uzyskanie dzięki inicjatywie ZSRR i niemordowanemu wysiłkowi Chińskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, a także państw Azji, zmniejszyło groźbę międzynarodowych powikłań na Dalekim Wschodzie, wywołując, że najtrudniejsze nawet międzynarodowe sprawy sporne mogą być rozwiązane w drodze negocjacji.

Wszystkie te nowe momenty w sytuacji międzynarodowej stwarzają bardziej korzystną atmosferę dla osiągnięcia przez ONZ realnych postępów w dziedzinie rozbrojenia. Nie wystarczy jednak słowne deklaracje w rodzaju niektórych wypowiedzi w Komisji Politycznej.

Delegacja polska — oświadczył w zakończeniu wicemin. Naszkowski — brała aktywny udział w pracach ONZ w dziedzinie rozbrojenia. Naród nasz głęboko miluje pokój i nienawidzi wojny, pragnie utrwalenia i rozszerzenia tych elementów odpreżenia, które pojawiły się w sytuacji

CINEMA LE FRANÇAIS

Włópek 17

LISTOPADA

o godz. 20-30-35

AUTENA-SOUS-BOIS

CINEMA OLYMPIA

ŚRODA 18

Listopada

o godz. 20-30-35

SAINT-QUENTIN

WIELKI WIECZÓR FILMU POLSKIEGO

Wielki wieczór filmowy

Stowarzyszenia Odra-Nysa

ZALOGA

GDY SIĘ RUDDIE...

AKTUALNOŚCI

POLSKI

## NOWINY ZE SWIATA

### Proces Mossadeka nie jest widowiskiem...

Gazety przedstawiają proces byłego premiera irańskiego Mossadeka jako zabawne widowisko, robiąc z niego coś w rodzaju kłownia, który bawi sędziów swymi błazenstwami, kiedy mdleje, unosi się, lub wpada w ton sentymentalny. Ale, choć proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, prawdziwe sprawozdania przenikają jednak poza salę sądową. Potajemnie drukowane i rozpowszechniane, przechodzą z rąk do rąk.

Postuchajmy, jak Mossadek zwraca się do sądu: „Oto stoi przed wami więzień rządu obcego mocarstwa, Wielkiej Brytanii. Naród irański wie, że Anglicy zawsze walczyli przeciwko mnie, aby grabić bogactwo narodu irańskiego, naftę. Nie udało im się pokonać mnie z zewnątrz, ani obalić mnie wewnątrz kraju drogą parlamentarną. Udało im się wreszcie aresztować mnie, postępując się bagnietami zdradcy narodu irańskiego, Zahedi...”

Bo mimo że jest sądzony przez oficerów irańskich, Mossadek wie kto pociąga za sznurki kukielkowego rządu Zahedi. I postawa jaką zajął on przed sądem wzmacnia popularność jego wśród ludności Iranu. Już legendy się tworzą wokół tego, kto, jak mówi lud, „wyprzedził Angliców z Iranu”.

### ...Ale prawdziwa komedia odegrała się w Portugalii

Komedią tą były tak zwane wybory parlamentarne, z których jak to można było z góry przewidzieć, zwycięzca wyszedł poprzedni prezydent Portugalii, Salazar. Bo, posłuchajmy tylko, jakie to były wybory: Głosować mogło tylko 126.000 osób na całą Portugalię, która liczy przeszło 8 milionów mieszkańców, wraz z koloniami o ludności 12 milionów, — to jest zaledwie 10 procent ludności.

Wszystkie partie polityczne są zakazane. Rząd zakazał również jakiegokolwiek propagandy wyborczej wśród wyborców, jak rozsyłanie materiałów wyborczego do domów, itd.

Komisje, które obliczają głosy, były mianowane przez władzę. Nikt inny nie miał prawa asystować przy wyjmowaniu biuletynów wyborczych z urn i obliczaniu głosów...

### Od Saary do Odry i Nysy

Książę Hubertus Zu Loewenstein, deputowany borskijskiego parlamentu, wygłosił na mityngu zwołowanym przez organizację „Akcji Niemieckiej”, przemówienie, w którym ostrzegł Francję, aby położyła wreszcie kres zwłokom ratyfikacji układów o armii europejskiej. Zu Loewenstein nazwał „szatanem ze strony Francji” sądnanie, aby przed ratyfikacją uregulować sprawę Saary. „Jeśli rząd niemiecki wyrezygnuje się Saary, oświadczył on, straci on tym samym prawo protestu przeciwko oddaniu Polsce terytorium położonego na wschód od Odry i Nysy...”

Książę Hubertus nie mylił. Sprawa granic wschodnich i zachodnich Niemiec jest nierozważana. Tak samo jak i sprawa bezpieczeństwa Francji i Polski.

### General Friebe stawia warunki

Były generał Wehrmachtu Helmut Friebe, ostatni komendant 125-ej dywizji piechoty hitlerowskiej, również zwrócił się do Francji. Przemawiając na uroczystości, która zakończyła zjazd byłych kombatanów tej dywizji, oświadczył, że zbliżenie między Francją a Niemcami stanowiłoby podstawę „nowej Europy”. Były generał nazistowski orzekł, że był kombatanem niemieckim są gotowi powierzyć takie zbliżenie i „bronić wspólnie z Francuzami ich kraju i całego Zachodu” ale pod pewnymi warunkami.

Warunki generała Friebe są: niemieckie jednostki zbrojne mają korzystać z absolutnej równości praw, jeśli chodzi o zbrojenie i o dowództwo, czyli że wyżsi oficerowie niemieccy mają na równi z francuskimi dowódcami armii francuskiej; wszyscy członkowie Wehrmachtu, skazani na kary więzienne przed sądy aliantów, mają odzyskać wolność.

Odzyskać wolność oczywiście po to, aby być natychmiast włączonymi w nową armię niemiecką, która ma stanowić „podstawę Europy”.

### Masakra w Hiszpanii

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone i Hiszpania podpisały niedawno umowę o organizacji na terytorium hiszpańskim liczących baz wojskowych USA. Ambasador amerykański w Hiszpanii, James Dunn, uznał za stosowne dać pewne wyjaśnienia w tej sprawie. Przemawiając na bankiecie w Sewilli, zaprzeczył on „temu, co mówią nasi wrogowie, a mianowicie, że imperializm amerykański wchodzi w posiadanie pewnych części Hiszpanii”.

Ambasador Dunn zapowiedział, że oficerowie i żołnierze amerykańscy w Hiszpanii będą nosili uniformy tylko na terenie bez wojennych, a poza bazami ubrani będą po cywilnemu.

Celu tej maskarady nie trzeba chyba komentować. Ale kto jeszcze będzie mógł twierdzić, że przyjeździ z USA są mile widziani przez ludność hiszpańską?...

### «Pomoc» dla narodów Azji

Jak donoszą z Londynu, rząd amerykański ma zamiar zorganizować w Pakistanie szereg baz wojskowych, które mają dopełnić łańcuch baz już utworzonych przez USA na terenie Turcji i Iranu.

Kredyty potrzebne na ten cel będą prawdopodobnie czerpane z sum, które Kongres amerykański przeznaczył na „pomoc dla krajów azjatyckich...”

## Przemówienie Katza-Suchego — przedstawiciela P. R. L. na plenarnym posiedzeniu O.N.Z. ...

PAP donosi z Nowego Jorku, że 11 bm. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na posiedzeniu plenarnym rozpatrywało zalecenie komisji głównej w sprawie umieszczenia na porządku dziennym obrad obecnej sesji prowokacyjnego wniosku delegacji amerykańskiej, dotyczącego „bestialstwa” rzekomo popełnionych przez siły zbrojne północnokoreańskie i ochotników chińskich wobec jenieców i sił zbrojnych ONZ.

Zalecenie to, uchwalone głosami bloku amerykańsko-angielskiego, przewiduje rozpatrzenie sprawy bezpośrednio na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia bez przedwstępnej debaty w którejkolwiek komisji.

Zabierając głos, delegat polski min. Katz-Suchy stwierdził, że Zgromadzenie podejmując decyzję w tej sprawie powinno

kierować się troską o dobro ONZ która nie może służyć jako narzędzie propagandy amerykańskiej, zmierzającej do zakłócenia stosunków międzynarodowych i stworzenia atmosfery utrudniającej pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego.

„Oszczerczy charakter wniosku amerykańskiego, opartego na wymysłach i insynuacjach — oświadczył delegat polski — wyklucza możliwość określenia go mianem wniosku o ważnym charakterze. Dla ONZ winny być ważne tylko sprawy służące sprawom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przyjaźni współpracy.

Wniosek St. Zjednoczonych jest powtórzeniem znanych oszczerstw wysuwanych przez Departament Stanu USA i amerykański aparat propagandy wojny psychologicznej.

Jest rzeczą jasną — oświadczył w zakończeniu delegat polski — że wniosek St. Zjednoczonych jest nieudolną próbą odwrócenia uwagi od zbrodni amerykańskich w Korei, jest nową próbą stordpedowania konferencji politycznej, dalszego podsycania zimnej wojny i przeciwdziałania odpreżeniu międzynarodowemu.

Jest on również nową próbą uzasadnienia stanowiska USA w sprawie niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Jest on wreszcie ma-

nowym propagandowym zmierzającym do wzmożenia psychologii wojennej w St. Zjednoczonych i ułatwienia polityki dalszych obciążań narodu amerykańskiego kosztami wycisgu zbrojeń. Zgromadzenie Ogólne powinno stłumić w zarodku nową próbę prowokacji amerykańskiej przed odmowę umieszczenia na porządku dziennym wniosku St. Zjednoczonych. W ten sposób Zgromadzenie przysłuży się sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych i sprawie przyjaźni współpracy między narodami”.

„Oszczerczy charakter wniosku amerykańskiego, opartego na wymysłach i insynuacjach — oświadczył delegat polski — wyklucza możliwość określenia go mianem wniosku o ważnym charakterze. Dla ONZ winny być ważne tylko sprawy służące sprawom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przyjaźni współpracy.

Wniosek St. Zjednoczonych jest powtórzeniem znanych oszczerstw wysuwanych przez Departament Stanu USA i amerykański aparat propagandy wojny psychologicznej.

Jest rzeczą jasną — oświadczył w zakończeniu delegat polski — że wniosek St. Zjednoczonych jest nieudolną próbą odwrócenia uwagi od zbrodni amerykańskich w Korei, jest nową próbą stordpedowania konferencji politycznej, dalszego podsycania zimnej wojny i przeciwdziałania odpreżeniu międzynarodowemu.

Jest on również nową próbą uzasadnienia stanowiska USA w sprawie niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Jest on wreszcie ma-

## SENSACYJNY ZWROT W AFERZE Z LURS

(Dokończenie ze str. 1) wykrzyknął: „Mój ojciec jest mordercą... To on, tak, to on zabił...”

Ażby usnąć czujność inspektorów policji, Gustave Dominici oświadczył, podczas przesłuchania, które odbyło się w październiku 1952 r., że o godz. 5-ej nad ranem mała Elzabeth poruszała się jeszcze. Ale nie można było przypuszczać, ażeby w cztery godziny po morderstwie, które dokonane zostało około godz. 1-ej, dziecko mogło jeszcze żyć...

Żadane jej cioty zabiły ją na miejscu — stwierdził lekarz sądowy. W krzywym ogniu pytań, Gustave musiał przyznać, że klamie. I odsłonił straszliwą tajemnicę, której przez 15 miesięcy strzegła rodzina Dominici.

Jednakowoż ani Gustave ani Clovis nie zostali postawieni w stan oskarżenia za ukrywanie prawdy. Albowiem prawo przewiduje, że synowi wolno nie denuncjować ojca, nawet w wypadku, gdy popełni zbrodnię...

C cały dzień płatkowy poświęcony był w Digne przesłuchaniu członków rodziny Dominici. Yvette Dominici przybyła do Pałacu Sprawiedliwości o godz. 9 m. 15 i wyszła stamtąd o godz. 19-ej. Żona Gustave Dominici odbyła przeszło 10-godzinne przesłuchanie.

Pani Roger Perrin, córka zbrodniarza przybyła do Digne o godz. 10 m. 15. Wyjechała z powrotem do St. Aubin o godz. 16 m. 45.

O godz. 18 m. 35 przed budynek Pałacu Sprawiedliwości zjechał samochód komendanta miejscowej żandarmerii, z którego wysiadł Gaston Dominici. Morderca nasunął kapeluszek nisko na czoło i szalkiem zakrył twarz, chcąc za wszelką cenę ujść obiektywom fotografów prasowych, którzy tłumnie otaczali gmach trybunału.

Jak donoszą z ostatniej chwili, Gustave Dominici wyznał, że w nocy, w której została popełniona zbrodnia: 1. Usłyszał przeraźliwy krzyk około 1-ej po północy.

2. Między 5 i 7 godz. nad ranem udawał się kilka razy z fermy „Grand Terre” na miejsce zbrodni.

3. Przedmiotem zwoiki lady Drummond, oddalając je świątynie z miejsca zbrodni.

Udział CHIN W KONFERENCJI DLA ROZSTRZYGNIENIA PROBLEMÓW MIĘDZY NARODOWYCH

Następnie Molotow omawia konieczność udziału Chin w konferencji mającej na celu rozstrzygnięcie spraw międzynarodowych: „Nie można poważnie mówić o załatwieniu problemów międzynarodowych bez poruszenia problemu stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową celem całkowitego uregulowania sprawy koreańskiej właśnie z wycofaniem wojsk obcych z Korei oraz rozwiązania sprawy zjednoczenia tego kraju.

## Zazdrosny o laury Adenauera, Anders pragnie stworzyć 2 dywizje dla «armii europejskiej» lub «atlantyckiej»

(Dokończenie ze str. 1-szej) polskiej czy „atlantyckiej”. „Wyzwolenie” wschodu i podbój polskich ziem zachodnich to program Adenauera, który już dawno popiera generał von Anders.

Polacy, a szczególnie bezpośrednio ofiary Andersa, t. zw. „dipisi” bacznie uważają będą na wszystkich agentów i werbowników do armii „wyzwolenczej” a la Anders, którzy pojawić się mogą w koloniach.

Bacznie uważają i „odpowiednio” przyjmują...

Nikt nie zaprzeczy, że rozwiązanie tej kwestii jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego i dla wzmocnienia pokoju. Dlatego właśnie Związek Radziecki jest zdania, że należy zbadać kwestię niemiecką uwzględniwszy konieczność zjednoczenia Niemiec oraz zawarcia traktatu pokoju z rządem demokratycznym i pokojowym, przedstawiającym całe Niemcy. Odpowiadałoby to interesom wszystkich państw pokojowych w Europie i rzecz oczywista, interesom samego narodu niemieckiego.

„Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji przyjmują jednak inne stanowisko. Odmawiają oni podjęcia praktycznych środków zmierzających do przywrócenia jednemu Niemiec i do dyskusji nad traktatem pokoju.

Uplynie wkrótce dwa lata od chwili, gdy rząd radziecki zaproponował projekt traktatu pokoju z Niemcami. Niemniej rządy trzech mocarstw zachodnich nie wyraziły dotychczas swego stanowiska odnośnie tych propozycji i nie przedstawiły swego projektu traktatu pokoju.

„Ich dążenie do jak najszybszego wciągnięcia Niemiec zachodnich, poprzez zawarcie układu z Paryża i Bonn, do napaści zgrupowania mocarstw północno-atlantyckich skierowanego przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, świadczy o orientacji politycznej nie mającej nic wspólnego z przywróceniem jednemu narodowi Niemiec, nie mówiąc już o gwarantach bezpieczeństwa europejskiego. W wypadku stwierdzenia przez kierunek polityki nadal być kontynuowaniu, nikt nie będzie mógł uważać

Niemcy zachodnie za państwo pokojowe, ponieważ przekształciłoby się ono w narzędzie ugrupowania imperialistycznego mocarstw.

„W danej sytuacji uda się może, na okres ograniczony, agresywnym sterem bloku północnoatlantyckiego osiągnąć pewną zgodę z napaściowymi sferami Niemiec zachodnich. Ale konsekwencją tego może być tylko jedna: „Zremilitaryzowane Niemcy zachodnie, które ostatecznie opalone byłyby przez weteranów hitlerowców i innych odwetowców” zaczęła przemawiać swym własnym językiem militarnym i staną się niebezpiecznym ogniskiem nowej agresji. Nie możemy tego nie brać pod uwagę jeżeli naszą prawdziwą troską jest bezpieczeństwo w Europie...”

## Przemówienie Katza-Suchego — przedstawiciela P. R. L. na plenarnym posiedzeniu O.N.Z. ...

PAP donosi z Nowego Jorku, że 11 bm. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na posiedzeniu plenarnym rozpatrywało zalecenie komisji głównej w sprawie umieszczenia na porządku dziennym obrad obecnej sesji prowokacyjnego wniosku delegacji amerykańskiej, dotyczącego „bestialstwa” rzekomo popełnionych przez siły zbrojne północnokoreańskie i ochotników chińskich wobec jenieców i sił zbrojnych ONZ.

Zalecenie to, uchwalone głosami bloku amerykańsko-angielskiego, przewiduje rozpatrzenie sprawy bezpośrednio na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia bez przedwstępnej debaty w którejkolwiek komisji.

Zabierając głos, delegat polski min. Katz-Suchy stwierdził, że Zgromadzenie podejmując decyzję w tej sprawie powinno

kierować się troską o dobro ONZ która nie może służyć jako narzędzie propagandy amerykańskiej, zmierzającej do zakłócenia stosunków międzynarodowych i stworzenia atmosfery utrudniającej pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego.

„Oszczerczy charakter wniosku amerykańskiego, opartego na wymysłach i insynuacjach — oświadczył delegat polski — wyklucza możliwość określenia go mianem wniosku o ważnym charakterze. Dla ONZ winny być ważne tylko sprawy służące sprawom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przyjaźni współpracy.

Wniosek St. Zjednoczonych jest powtórzeniem znanych oszczerstw wysuwanych przez Departament Stanu USA i amerykański aparat propagandy wojny psychologicznej.

Jest rzeczą jasną — oświadczył w zakończeniu delegat polski — że wniosek St. Zjednoczonych jest nieudolną próbą odwrócenia uwagi od zbrodni amerykańskich w Korei, jest nową próbą stordpedowania konferencji politycznej, dalszego podsycania zimnej wojny i przeciwdziałania odpreżeniu międzynarodowemu.

Jest on również nową próbą uzasadnienia stanowiska USA w sprawie niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Jest on wreszcie ma-

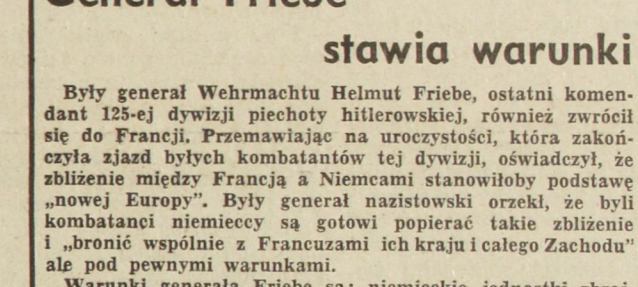
nowym propagandowym zmierzającym do wzmożenia psychologii wojennej w St. Zjednoczonych i ułatwienia polityki dalszych obciążań narodu amerykańskiego kosztami wycisgu zbrojeń. Zgromadzenie Ogólne powinno stłumić w zarodku nową próbę prowokacji amerykańskiej przed odmowę umieszczenia na porządku dziennym wniosku St. Zjednoczonych. W ten sposób Zgromadzenie przysłuży się sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych i sprawie przyjaźni współpracy między narodami”.

„Oszczerczy charakter wniosku amerykańskiego, opartego na wymysłach i insynuacjach — oświadczył delegat polski — wyklucza możliwość określenia go mianem wniosku o ważnym charakterze. Dla ONZ winny być ważne tylko sprawy służące sprawom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przyjaźni współpracy.

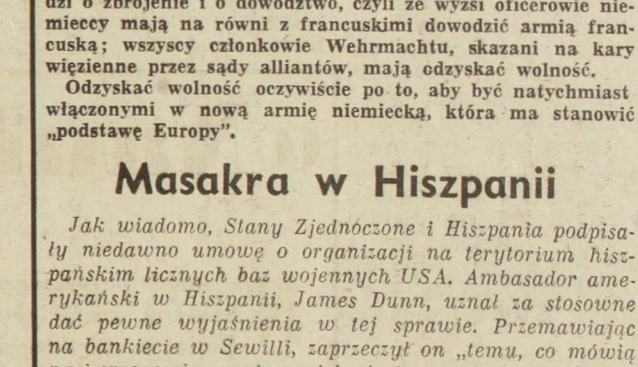
Wniosek St. Zjednoczonych jest powtórzeniem znanych oszczerstw wysuwanych przez Departament Stanu USA i amerykański aparat propagandy wojny psychologicznej.

Jest rzeczą jasną — oświadczył w zakończeniu delegat polski — że wniosek St. Zjednoczonych jest nieudolną próbą odwrócenia uwagi od zbrodni amerykańskich w Korei, jest nową próbą stordpedowania konferencji politycznej, dalszego podsycania zimnej wojny i przeciwdziałania odpreżeniu międzynarodowemu.

Jest on również nową próbą uzasadnienia stanowiska USA w sprawie niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Jest on wreszcie ma-



Mały (0,70 m.) i duży (2,10 m.) przyjaciel (Photo E. M.)



Mały (0,70 m.) i duży (2,10 m.) przyjaciel (Photo E. M.)

## Na konferencji prasowej Molotowa w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1-szej) ZSRR PRAGNIE POKOJU „Twierdzenia jakoby Zw. Radz. nie życzył sobie spotkania nie mogą wprowadzić w błąd tych, którzy znają fakty”. Na potwierdzenie tego Molotow przypomniał, że tylko w ostatnich czasach Zw. Radz. trzykrotnie tj. 4 sierpnia, 28 września i 3 października zwrócił się do rządów USA, Anglii i Francji z propozycją zwołania konferencji ministrów Spraw zagr.

Sadzac z niektórych oświadczeń przedstawicieli tych rządów — mówił min. Spraw zagr. ZSRR — rządy te wypowiadają się za odpreżeniem międzynarodowym. Ale inna jest rzeczą wypowiedzenie się za odpreżeniem, a inna — o czynienie kroków w tym sensie.

Rządy USA, Anglii i Francji mówi Molotow: „Odmawiają zbadania problemu odpreżenia międzynarodowego i usiłują podporządkować dyskusję nad kwestią niemiecką nie zjednoczeniu Niemiec, ale w pierwszej mierze ich remilitaryzacji.

I Molotow mówi z siłą, że podobne stanowisko nie może doprowadzić do wzmocnienia

ci czterech mocarstw rozpatrzone zostało sprawą niemiecką. „Nikt nie zaprzeczy, że rozwiązanie tej kwestii jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego i dla wzmocnienia pokoju. Dlatego właśnie Związek Radziecki jest zdania, że należy zbadać kwestię niemiecką uwzględniwszy konieczność zjednoczenia Niemiec oraz zawarcia traktatu pokoju z rządem demokratycznym i pokojowym, przedstawiającym całe Niemcy. Odpowiadałoby to interesom wszystkich państw pokojowych w Europie i rzecz oczywista, interesom samego narodu niemieckiego.

„Rządy Stanów Zjednoczonych, Ang

# TOPOLA NA ZAMÓWIENIE

(NADESLANE  
Z POLSKI)

## Sztuka palenia papierosów

Biuro dla zwalczania pożarów w mieście Miami (w stanie Floryda w USA) rozdziało w hotelach następującą ulotkę: „Jeśli chcecie palić papierosy w łóżku zachowajcie następującą ostrożność: poinformujcie dyrekcję hotelu o miejscu, w którym chcecie być pochowani. Zostawcie w biurze listę waszych bliskich krewnych, a sekretarce testament. Sprawdźcie waszą polisę assekuracyjną i upewnijcie się, że premia została wypłacona. Poinformujcie waszych bezpośrednich sąsiadów w hotelu, że zamierzacie narazić ich życie na niebezpieczeństwo. Poradźcie tym, którzy mieszkają na tym samym co wy piętrze, by się poinformowali, gdzie się znajduje wyjście zapasowe. Mieście pod ręką gaśnicę. Zawołajcie strażaków i powiedzcie im, by trzymali się w pogotowiu na każde zawołanie.

Po wypełnieniu tych wszystkich formalności namletni palacz będzie mógł zapalić papierosa.

Cz. ROGOZA

### ZYWE WYKOPALISKO

...Znaleziono ją w wykopaliskach. A raczej nie ja sama, tylko jej ślady na kamieniach. Rysunek liści i gałązek wskazywał, że jest najbliższą krew-

wali się, miazdząc swym ciężarem dusicielela.

Widzimy właśnie rozrośnięty okaz dławiszka na młodym platanie. Spłoty dławiszka tak się wcinęły w konar drzewa, że

### CUCHNACE KWIATY

Spacerujemy od drzewa do drzewa. Prof. Bialobok pokazuje nam dziw za dziwem: oto drzewo o liściach nasyconych kauczukiem. Oto krzew o kwia-

parzy gorzej, niż pokrzywa; poparzony wymaga niekiedy szpitalnej kuracji. Oto brzoza o korze delikatnej i cienkiej, jak bibułka papierosowa...

W pewnej chwili widzimy na polance rosną topole, obudowaną dokoła, jak klatka, kracista wieża. Cóż to — może to jakieś uciekające drzewo, że je trzeba trzymać w klatce...

### TOPOLA W KLATCE

Tym razem sugestia, która nam każe we wszystkim dopatrywać się dziwów, jest niesłuszną. „Wieżniem”, otoczonym solidnym rusztowaniem, jest zwykła topola; pospolite to drzewo interesuje pracowników kórnickiego Zakładu Pomologii więcej, niż rozmaite „dusiciele” i „żywe wykopaliska”.

Wyraziłem się nieścisłe: nie jest to zupełnie zwykła topola, ale topola francuska o pewnych cennych właściwościach, z których najważniejszą jest to, że rośnie bardzo szybko. Dlatego właśnie stała się ona przedmiotem zainteresowania pracujących w Kórniku naukowców. Starają się oni od kilku lat uzyskać taką odmianę topoli, która odpowiadałaby narzuconym z góry warunkom.

### CZTERY WARUNKI

A warunki te dadzą się streścić następująco: szybki wzrost, małe wymagania, dobre drewno, odporność na choroby.

Czytelnik zapyta: pięknie, ale po co te rusztowania? Cierpliwości, za chwilę będzie i o tym.

Aby uzyskać pożądaną efekt — uczeni krzyżują rozmaite odmiany topoli: białą, czarną, balsamiczną, piramidalną, osikę i wiele, wiele innych. W pracy swojej korzystają z do-

świadczeń radzieckich miczurnowców, dzięki czemu mogą z góry przewidywać przyszłe ceapadnie im rosnąc.

chy krzyżówek i przystosować je do warunków, w których wy

### BEZ HELIKOPTERÓW

A rusztowania? To pomysł inż. Bugaly, jednego z pracowników Zakładu. Rzecz jasna, że gdy chcemy kwiat jakiejś niedużej rośliny opylić sztucznie pyłkiem innego kwiatu, nie musimy wchodzić nawet na krzesło... Ale kiedy nasze kwiaty znajdują się na 15-metrowej topoli — to inna sprawa. Złazacza, gdy chcemy opylić np. jedną gałąź takim pyłkiem, a druga — innym. Tu nie pomoże już nie tylko krzesło, ale nawet duża drabina. Nie nadaje się do tego nawet smigłowiec — narobiłby przecież takiego wiatru, że delikatny pyłek poleciałby na wszystkie cztery strony świata... A po rusztowaniu można swobodnie podejść do dowolnej gałęzi, kiedy tylko trzeba.

### SIĘDMIOMIESIĘCZNA REKORDZISTKA

Jak się te „dzieci” sprawnują? Wraz z prof. Bialobokiem udajemy się na plantacje topoli, zasianych siedem miesięcy temu. I z miejsca zaskoczenie: spodziewany się zobaczy delikatne roślinki, sięgające najwyżej kolan. A tu — młode obrzymki, przekraczające półtora metra wzrostu. Jedną rekordzistką (córka osiki i pewnej odmiany topoli białej) wybudują tak, że prof. Bialobok, mężczyzna słusznego wzrostu, ledwie może dosięgnąć wierzchołka...

takich kłatkach cztery topole: piramidalna, Maksymowicza, francuska i rogalińska. Są to „matki” — drzewa o kwiatach żeńskich. A „ojcami”, czyli dostarczycielami pyłku są: topola czarna, berlińska i całe mnóstwo innych. Uzyskane nasiona są skrzętnie odnotowane i wysiewane w gradkach. Nie na pulchnej, ogrodowej ziemi, ale w takich warunkach, w jakich wypadnie im rosnąć w „terenach”.

### PRZERABIAMY KLIMAT

Zagadnienie to jest zresztą znacznie szersze. Tysiące alei topolowych, które przetrwała nasz kraj we wszystkich kierunkach, zmieniają nie tylko krajobraz, ale w pewnej mierze i klimat: zmniejsza parowanie, osłabia wiatry, zapobiegają erozji gleby. Wszystko to odbija się dodatnio na wydajności rolnictwa w skali całego kraju.



Roślina-gangster, czyli celatrus articulata.

na współczesnych nam olbrzymów — amerykańskich sekwoi. Dlatego przyrodniczy ochrzcili ją nazwą — metasekwoja.

Z kolei zabrali się do niej archeolodzy: kiedy roślina ta występowała na naszej planecie? Po zbadaniu warstw geologicznych, w których znaleziono odciski metasekwoi, stwierdzono, że pochodzą one z pogranicza epoki paleoceno-owej i eoceno-owej w erze kenozoicznej, czyli — mówiąc krócej — nasza metasekwoja rosnie na ziemi 45-50 milionów lat temu.

„Tak, tak” — pokiwali uczeni głowami — „ładny szmat czasu”... I nagle przed osmiu laty rozeszła się wieść, że w Chinach, w Se-szan, znaleziono „cały lasek metasekwoi”, gdzie ta roślina najspokojniej sobie rośnie, jakby nie wierzac, że w obliczeniach naukowców znikła z naszej planety przed kilkudziesięciu milionami lat...

Dziś każdy wiekszy ogród botaniczny taką metasekwoję posiada. Krzew ten wyróżnia się małymi wymaganiami i doskonale zaklimatyzował się m.in. w Kórniku pod Poznaniem, w miejscowym arboretum (ogrodzie botanicznym). Słupki właśnie przy metasekwoi — przypomina ona nieco młode drzewko cisu. Bardzo niepozornie wyglądała by ze swoim metrowym wzrostem przy olbrzymiej sekwoi — ale za to z jak starego pochodzi rodu.



Profesor Bialobok przy siedmiomiesięcznej topoli-rekordzistce.

### GANGSTER IMIENIEM CELATRUS

...Nazywa się po łacinie celatrus articulata i jest z rodzaju gangsterem. Tak, gangsterem w świecie roślinnym. Polska nazwa tego pna — dławisz — mówi więcej o obyczajach celatrusa. Rośnie sobie wiec dławisz przy jakimś drzewie, owijając się wokół jego pnia. Zdrzewniałe spłoty coraz mocniej zaciskają się na pniu, czy konarze, uniemożliwiają jego wzrost, krepują, duszą. Niezdarza się, że zduszone drzewo usycha i w końcu

jedynym sposobem oddzielenia ich jest chyba piła i topór.

Idziemy dalej krętymi ścieżkami ogromnego arboretum. 450 hektarów — to nie fraszka. Nie trudno tu zabłądzić... I co roślina — to zagadka. Oporządający nas prof. Stefan Bialobok cierpliwie wyjaśnia, skąd pochodzą poszczególne rośliny, drzewa, krzewy.

### ZIMNIEJ, NIŻ NA SYBERII

— Oto syberyjska odmiana gruszy. U nas trudno ją wyhodować, bo na ogół wymarza...

— Co? syberyjska — i u nas jej za zimno?

I tu następuje wyjaśnienie tego zagadkowego dla laików zjawiska. Grusza ta z łatwością znosi 40 stopni mrozu. Ale gdy następuje wiosna — zaczyna się okres szybkiej wegetacji drzewa: pojawiają się paki, kwiaty — wszystko w szybkim tempie, by zdążyć wydać owoce do wczesnej jesieni. A nasz klimat „wprowadza w błąd” grusze. A przymrozki w końcu kwietnia czy nawet na początku maja scinają młode liście i kwiaty...

tach tak cuchnących, że trudno kolo niego stać. Oto niewinnie wyglądająca roślina:

— uczeni krzyżują rozmaite odmiany topoli: białą, czarną, balsamiczną, piramidalną, osikę i wiele, wiele innych. W pracy swojej korzystają z do-



Gałązka metasekwoi — żywego wykopaliska, sprzed 40.000.000 lat.

# « Nauka francuska w niebezpieczeństwie »

— oświadcza redaktorowi «Combat» prof. Frederic Joliot-Curie

**N**A łamach paryskiego dziennika „Combat” opublikowany został wywiad z Fryderykiem Joliot-Curie, b. dyrektorem Krajowego Ośrodka Badań Naukowych b. wysokim komisarzem w Instytucie Energii Atomowej (ze stanowisk tych został on usunięty z powodu dyskryminacji politycznej), obecnie profesorem w College de France — gdzie poza wykładami, prowadzi laboratorium chemii atomowej, członkiem Akademii Nauk, laureatem nagrody Nobla. Wywiad ten podajemy poniżej w tłumaczeniu.

— Jak wygląda, według pana, sytuacja Francji w dziedzinie badań atomowych i w dziedzinie ich realizacji? A jeśli nie ma współmierności między tymi dwiema sytuacjami, czemu, według pana, należy to przypisać?

— Sytuacja ta niewydaje mi się świetna. Jest to dla nas tym bardziej bolesne, że od czasu zasadniczych odkryć Henry Becquerel Pierre Curie i Marii Curie aż do czerwca 1940 r. produkcja francuska zajmuje jedną z najważniejszych pozycji. A jednak mogę twierdzić, że nasze instytucje badań naukowych dysponują pokoleniem uczonych, których walory dorównują walorom starszych pokoleń jak i ich kolegów z innych krajów. 200 do 250 młodych uczonych prowadzi obecnie zasadnicze badania nad fizyką atomową we Francji. Wprawdzie liczba ta jest niedostateczna, ale niedostateczna ilość naszych uczonych nie zdoła wylumaczyć naszych braków. Nie poruszę teraz istoty przyczyn tych braków, które nie tylko dotyczą fizyki atomowej a które dotknęły inne dziedziny nie wchodzące w ramy naukowe: Przyczyny te tkwią w polityce uprawianej przez kolejne rządy naszego kraju od sześciu lat. Ale rządy te doszły do władzy dzięki głosom wyborczym licznym obywateli, naukowców czy też innych. Trudno uwierzyć, że ci

się w dysproporcji z bogactwem Francji, posiada wielką ilość takich prądnic na wielu uniwersytetach. Wysilków finansowania w tym kraju badań nad energią atomową nie można nawet porównać do tego co uczyniono w tej dziedzinie w naszym kraju. Gdyby sytuacja obecna miała trwać dłużej wówczas ci, którzy sprawują kierownictwo nad badaniami, zostaliby moralnie zmuszeni do nie angażowania nowych pracowników, a nawet do nie powoływania zastępców, gdyż zdaliby sobie sprawę, że nie-możliwym się stanie zapewnienie oryginalnej produkcji. Byłby to koniec zasadniczych badań we Francji w dziedzinie fizyki atomowej.

**Nauka powinna być na usługach ogółu, a nie jednostek**

— Czy nie zostały opracowane pewne projekty w celu położenia kresu tej katastrofalnej sytuacji?

— Nadzieja zrodziła się trzy lata temu, kiedy Krajowy Ośrodek Badań Naukowych (CNRS) rzucił apel do uczonych w celu ustalenia planu ekipunku. Jednakowoż niki nie słyszał później o tym planie i sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Rząd uznał za stosowne wnieść poważny wkład finansowy do „Europejskiego Ośrodka Badań Atomowych”. Ośrodek ten nie może odpowiadać potrzebom Francji, nawet gdyby zapoewował do najbardziej wykwalifikowanych uczonych bez względu na ich przekonania polityczne. Najważniejszym jest dostarczenie funduszy uczonym francuskim, tak aby mogli zaangażować się w potrzebne prace. Pozwoliłoby to im na dokonanie dalszych postępów w dziedzinie fizyki atomowej i na stałe przeprowadzanie badań

przez pomocy superprądnic z Ośrodka Europejskiego. Francja może sobie pozwolić na dostarczenie tych funduszy. Rozpatrując w sposób obiektywny wydatki obecnego budżetu, widzimy bezowocność a nawet niebezpieczeństwo wynikające z niektórych, najbardziej obciążających pozycji. Stwierdzam to jako uczyony i jako obywatel. Na tej podstawie, z jednej strony domagam się wraz z moimi kolegami-naukowcami środków niezbędnych dla zapewnienia rozwoju nauki francuskiej, i z drugiej — przylaczam się do akcji tych spośród moich rodaków, którzy pragną, aby nauka służyła dla dobra państwa, a nie dla zysku jednostek.

**Odpowiedzialność spoczywająca na uczonych**

— Niektórzy twierdzą, że czas, który uczyony poświęca „polityce”, to czas stracony dla badań lub przygotowania wykładów. Jak jest Pana zdanie w tej sprawie?

— Tak jak wszyscy inni członkowie społeczeństwa, uczeni winni brać udział w rozwiązywaniu problemów, stanowiących niebezpieczeństwo dla cywilizacji. Mimo, że są nieliczni, uczeni ponoszą w obecnym społeczeństwie szczególną odpowiedzialność, gdyż losy tego społeczeństwa uzależnione są ściśle — i coraz bardziej — od nauki. Bernal mówi, że uczyony zajmuje obecnie ważną „pozycję strategiczną” w sprawach ludzkich. Albowiem nauka odgrywa rolę zasadniczą w wyzoleniu materialnym i duchowym człowieka; nauka wyzwala człowieka z ciężkich i żmudnych prac i potęgę radości życia. Żywie wiele podziwiam robotników, którzy po skończeniu pracy, znajdują jeszcze i siły do czytania i kształcenia się. Dla mnie praca posiada wtedy tylko wartość

„moralną” jeżeli potrafi przynieść coś „innym”. Uczony nie może należeć do elity żyjącej poza nawiasem potrzeb praktycznych. W imię interesu samej nauki uczyony winien walczyć u boku tych, którzy pragną, aby nauka rozwijała się i była stosowana dla zapewnienia dobrobytu wszystkim.

Uczyony jest człowiekiem. Liczne stowarzyszenia zrzeszające ludzi nauki zajmują się rozpatrywaniem konsekwencji nauki na polu społecznym i obrona nauki. Stowarzyszenia te grupują ludzi, o różnych zapatrywaniach politycznych ale posiadających to samo zdanie odnośnie roli, jaką odgrywa nauka, roli jaką odgrywa uczyony w łonie narodu. Organizacje te grupowane są w „Światowej Federacji Pracowników Nauki”, grupującej ludzi o różnych wierzaniach religijnych, różnych przekonaniach politycznych. Nauka stanowi pierwszym elementem dla zjednoczenia ludzi, gdyż ofiaruje im wspólne referencje, wspólny język.

**Jakie problemy stają przed szkolnictwem francuskim**

— Jakie ważne problemy stają obecnie przed szkolnictwem francuskim, zwłaszcza w dziedzinie fizyki?

— Badania i nauczanie są ze sobą ściśle zespolone, co nie oznacza, że służy im ci sami ludzie. Nauczanie fizyki nie stawia specjalnych problemów. Profesor prowadzący swój wykład powinien pewnego dnia przerwać go i powiedzieć uczniom: „Teraz przyszedła na was kolej, wy obecnie macie kontynuować, przeprowadzać badania”. Profesor winien „wzmiąć” swych uczniów jak „bardzo ograniczoną część nauki”. Wydać im się, że zasadniczą wadą nauczania we Francji jest przedstawianie nauki, osiągnięć w sposób de-

finitywny, bez uznania ciągłej ewolucji nauki.

Z drugiej strony, należy za każdym razem, gdy jest to możliwe, otwierać proces odkrycia, wykazać w jakiej sytuacji, w jakim stanie duchowym, psychologicznym, materialnym znajdował się wtedy uczyony. Należy wykazać, dlaczego odkrycie zostało dokonane w danym okresie a nie w innym. Dzięki tym metodom będziemy mogli zdać sobie sprawę jak bardzo wielkimi jesteśmy jeszcze ignorantami. Erudycja przynosi dużą satysfakcję, ale poczucie ignorancji pobudza do pracy, stanowi siłę twórczą.

**Sytuacja na uniwersytetach prowincjonalnych**

— Czy sytuacja na uniwersytetach prowincjonalnych pozwala na przeprowadzanie poważnych badań w dziedzinie atomowej, czy też odwrotnie, sytuacja obecna narzuca zlokalizowanie tych badań w ośrodkach paryskich?

— Porusza pan tutaj kwestię zasadniczą. Rozwój uniwersytetów prowincjonalnych jest konieczny. Koncentrowanie badań w Paryżu jest złe i niebezpieczne. Wbrew wygłaszanym przez pewne czynniki opiniiom, za mało istnieje uniwersytetów na prowincji. Zdaniem moim, uniwersytety te, stosując w dalszym ciągu nauczanie „ogólne”, winny być wyspecjalizowane. Należy skoncentrować katedry i laboratoria, stworzyć współpracownictwo w badaniach przez wykorzystywanie możliwości każdego uniwersytetu. W ten sposób Paryż nie byłby jedynym ośrodkiem kandydatów na awans. Jest to kwestia organizacji.

nym zorganizowanie ich na dwóch czy trzech uniwersytetach, które posiadają wystarczające środki techniczne i ośrodki krajowy, który dostarczyłby uczonym trzech wielkich prądnic. Strasburg, Lyon, Paryż (Bagneux) posiadają już poważne możliwości. Przewidziano utworzenie Ośrodka Krajowego w Saclay, w pobliżu Komisariatu Energii Atomowej ale oddzielenego od niego i kierowanego przez przedstawicieli uniwersytetów, ośrodków badań, College de France i samego Komisariatu.

**Badania nad energią atomową we Francji i w innych krajach**

— Jakie są obecnie cele pana prac osobistych i pana wykładów?

— Rozwój energii atomowej jest bezpośrednio związany z postępiami w dziedzinie badań atomowych. Komisariat Energii Atomowej winien nie dopuścić do tego, aby kredyty na te cele były systematycznie zmniejszane. W niektórych krajach wielki przemysł popiera badania, finansuje prace, nie zastanawiając się nad tym czy przyniosą one zyski, czy też nie. Nie dzieje się tak we Francji w chwili obecnej. Chcielibyśmy móc pracować, ale niestety z tego punktu widzenia przyszłość przedstawia nam się w czarnych kolorach. Myślę, że sytuacja obecna nie może trwać wiecznie i dlatego też, od dwóch lat, nastawiam moje wykłady na badania, wymagające użycia aparatów, których nam obecnie brak. Albowiem nie wolno tracić czasu.

Udzielenie nauce francuskiej tych aparatów jest niezbędne i niezmiernie ważne, zlekacanie byłoby zbrodnią.

(Podtytuły redakcji)

M. KAZARINOW  
(Reportaż tłumaczony z rosyjskiego)

# NOWINY SPORTOWE

## O ZATOPKU — POSIADACZU OŚMIU REKORDÓW ŚWIATA

Jak już wiadomo wszystkim, Zatopek ustalił ostatnio dwa rekordy świata w biegach na 10 tys. metrów oraz 6 mil. Pobił on tym samym trzech najlepszych długodystansowców, radzieckich atletów — Anufriewa, Kucę oraz Węgra Kovacsa.

Trzykrotny czeski mistrz olimpijski „lokomotywa” został już uznany za „wykończony” przez niektórych, „prześcignięty” przez innych. Jak pisaliśmy powyżej wykazał on, iż dzieje się wprost przeciwnie jakoby tego pragnęło kilku fałszywych proroków.

By pobić Zatoпка, jeden z zawodników musiałby ustalić choćby połowę rekordów, które są obecnie w posiadaniu czeskiego mistrza, a ogółem jest ich... aż osiem.

Zatopek jest obecnie niezwykcie czony. Jego inteligencja, jego szybkie refleksy w biegach na długich dystansach, o których często milczy się, pomogły mu właśnie zwyciężyć w biegu na 5.000 m. na zeszlorocznych Igrzyskach Olimpijskich.

Jest prawdopodobne, że pewnego dnia zawodnicy przebiegną trasę 10.000 m. w czasie lepszym od 29', a 5.000 m. w czasie lepszym od 14'.

Bieżący rok zresztą widział 6 zawodników biegnących w czasie od 14' 10" (Anufriew, Kovacs, Pirle, Zatopek, Mimoun). Jednak w biegach tych nikt dotąd jeszcze nie wykazał takiej stalosci w rezultatach jak Zatopek, który biega zwykle 5.000 m. oraz 10.000 m. w czasie lepszym od 14' 6" i 29' 30".

Młody długodystansowiec, Anglik Pirie oświadczył ostatnio: „Jestem w stanie w przyszłym roku w Bernie biegać 5.000 m. w czasie lepszym od 13' 50"; 10 tys. m. w czasie 28' 40"-45" a za dwa lub nawet trzy lata osiągnąć 13' 42"-45" na 5.000 m. oraz 28' 40"-45" na 10.000 m.”

Jest to młody człowiek, który nie grzeszy skromnością.

Nie można nie dowierzać wartościom młodego Pirie albo Hermana, których metoda pod wieloma względami jest dobra, jednak wydaje się, iż oni za nadto drwią sobie z Zatoпка. Ten ostatni zaś odebrał w dniu 1 bm. jedyny rekord świata, będący w posiadaniu młodego Anglika (6 mil), a który polepszył o 11”.

Zatopek dał prawdziwą lekcję skromności Pirie. Mistrz czechosłowacki nie mówi nigdy „ja zrobię”. On robi.

Dla nas Zatopek jest wielkim mistrzem, nie tylko dlatego, że jest trzykrotnym mistrzem olimpijskim, lecz również dlatego, że w czasie swej pięknej kariery nigdy nie wycofał się z żadnego biegu. Zawsze docierał do mety, nawet wtedy, gdy dwa lata temu został pobity przez Anufriewa i Popowa. Po biegu zaś przyznawał, że jego przyjaciele byli lepszy od niego i dlatego też zwyciężyli. Nigdy nie mówił, iż jest w złej kondycji fizycznej, co odpowiadało czasem rzeczywistości.

## NOWY MISTRZ FRANCJI — COHEN



Faza ze spotkania piściarskiego Sandeyron — Cohen. Zwyciężył Cohen (po prawej), który tym samym zdobył tytuł mistrza Francji w wadze koguciej. (Foto Keystone)

## WOKÓŁ F. S. G. T.

**OSTRICOURT — SALLAUMINES 4:3**

Branki wbił Blankot (5 min.), Wojczesak (10 i 75 min.) dla Sallaumines, Cuffano (30 min.), Stoma (40 min.), Jolly (79 min. oraz 87 min.) dla Ostricourt. Najlepszymi graczami byli Urban, Wojczesak z Sallaumines, Mika, Zawodny, Urbariski z Ostricourt. Dobrze sędziował kol. Trenda.

**LIBERCOURT — LA CLARENCE 0:2**

Licznie zebrana publiczność. Meczek ciekawy był do oglądania, gra piękna. Przeważała drużyna Libercourt. Niestety atak okazał się słaby. Branki wbił dla La Clarence: Chwadowski (72 min.) oraz Kowalczyk (84 min.). W Libercourt wyróżnili się bracia Susiko, Napora. W La Clarence, Wechlaviak, Kowalczyk. Sędziował kol. Sławiński.

**BRUAY — HOUDAIN 2:2**

W pierwszej połowie gry inicjatywę przyjęli gracze z Bruay, którzy wbił dwie bramki przez Bara i Matuga. W drugiej połowie przeważają gracze z Houdain, którzy wbił dwie bramki przez Bartkowiaka i Ceniko. Najlepsi byli: Baryla, Galinski, Bartkowiak z Houdain; Stomzel, Kozak, Matuga z Bruay.

Organizowany przez FSQT mecz piłkarski Ostricourt pomiędzy reprezentacjami Francji F.S.G.T. a Szwajcarii zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5 do 3.

**KLASYFIKACJA HONNEUR SUD**

1. HOUDAIN	5	3	2	0	13	14	7
2. BRUAY	5	3	2	0	13	18	9
3. MERICOURT	5	3	1	1	12	20	11
4. SALLAUMINES	5	3	1	1	12	20	12
5. OSTRICOURT	5	3	0	2	11	21	14
6. LIBERCOURT	5	2	0	3	9	16	12
7. CARVIN St. JEAN	5	2	0	3	9	12	14
8. CARVIN 2	5	1	0	5	7	6	17
9. LA CLARENCE	5	1	0	4	7	8	22
10. AUCHEL	5	1	0	4	7	8	24

Mecz rozegrany 4 bm. pomiędzy drużynami Carvin 2 a Carvin St. Jean został wygrany przez Carvin 2 wynikiem 6:1 z powodu użycia gracza niezakwalifikowanego.

## Wyniki spotkań piłkarskich z ubiegłej niedzieli

Carvin St. Jean - Méricourt	3:5	Sallaumines I - Carvin I	0:2
Carvin II - Auchel	2:1	Avion - Montigny	4:2
Ostricourt - Sallaumines s	4:3	<b>PROMOTION SUD</b>	
Bruay - Houdain	2:2	Houdain - Bruay	2:0
Libercourt - La Clarence	0:2	Auchy - Maisnil	1:4
<b>HONNEUR NORD</b>		Marles - Noeux	4:0
Lievin - Billy	1:4	<b>PROMOTION NORD</b>	
<b>O MISTRZOSTWO II LIGI</b>		Méricourt - Avion	3:0
W ub. środę rozegrały się dwa mecze o mistrzostwo piłkarskie II ligi. Spotkanie Rennes — Sedan zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 jak również Aix — Ales 0:0. W klasyfikacji ogólnej nie zaszło żadnych poważnych zmian.			
<b>ANGLIA — IRLANDIA POŁNOCNA: 3—2</b>		Rouvrov - Drocourt	0:4
Rozegrany w ub. środę mecz piłkarski kwalifikujący do dalszych rozgrywek o puchar świata pomiędzy reprezentacjami Anglii a Irlandią Północną na stadionie w Liverpoolu zakończył się zwycięstwem Anglii (3—2). Bramki dla Anglii wbił Hassa (2), i Lofthouse (1). W klasyfikacji swej grupy prowadzi Anglia przed Szkocją.			
<b>FRANCJA — WŁOCHY: 3—0 W PIŁCE NOŻNEJ</b>		Libercourt Sallaumines II	3:0
W ramach XI kongresu F.S.G.T. rozegrany był na stadionie w Marsylii w obecności ponad 3.000 widzów spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Francji F.S.G.T. a Włochami. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Francji (3—0), która wykazała lepszą grę na polu technicznym. Bramki uzyskali Beltran (40 min.), oraz Nayrat (43 i 55 mi.).			

## Spotkanie Francja-Szwajcaria w ilustracjach

**BRAMKARZ STUBER (Szwajcaria) ZATRZYMUJE TRUDNĄ PIŁKĘ.**

Jeden z najlepszych graczy spotkania Francja — Szwajcaria, bramkarz szwajcarski Stuber zatrzymuje trudną piłkę.



Zamieszanie przed bramką szwajcarską. Stuber — (bramkarz szwajcarski) zatrzymuje trudną piłkę (Foto E.M.)

**Pomimo wszelkich trudności sport robotniczy pomyślnie rozwija się — oświadcza członek Komisji Regionalnej F. S. G. T.**

Gdy przyglądamy się meczowi piłki nożnej na jednym z licznych boisk dep. Nord lub Pas de Calais, często do nas dobiegają słowa „podaj”, „strzełaj”. To właśnie polscy sportowcy, którzy pięć lat temu walczyli ambitnie w szeregach PZPN-u zakazanego odtąd przez władze francuskie, biorą obecnie udział w mistrzostwach organizowanych przez francuską federację robotniczą FSQT.

Ostatnio do istniejących już drużyn FSQT dołączyły się jeszcze inne, w których również nie brakowało sportowców polskich. Pomimo wszelkich trudności sport robotniczy jednak pomyślnie rozwija się. Nierzadko sportowcy FSQT celem spotkania na wyjeździe innej drużyny z własnej kieszeni pokrywają koszty podróży, które czasem dochodzą do sumy 600 franków. Jednak biorą oni ambitnie udział w walkach o miejsce w końcowej klasyfikacji.

Sportowcy biorący udział w mistrzostwach FSQT demaskują ponadto wrogów sportu robotniczego, którzy za wszelką cenę chcieliby ich wyzyskiwać. Wiele jest takich drużyn, które biorą udział w walkach Francuskiej Federacji Piłki Nożnej (F.F.F.) są subwencjonowane przez różne zakłady. O ile np. robotnik danego prywatnego zakładu jest dobrym graczem a bierze udział w szeregach FSQT — to pracodawca grozi mu nawet wydaleniem z zakładu. Metody te nie zaskarżają bynajmniej sportowców FSQT. Szeregi jej z roku na rok bowiem wzmacniają się, pomimo iż nie są one subwencjonowane przez Francuską Federację Piłki Nożnej. Ta ostatnia zaś federacja idzie coraz bardziej ku upadkowi. W czasie gdy w ub. roku miejscowe drużyny Wahagnies i Thumeries grające w szeregach 3 F liczyły po 4-5 drużyn, to w bieżącym roku jest ich tylko dwie. Świadczy to o tym, iż sportowcy zdają sobie doskonałe sprawę z tego, iż pomyślny rozwój sportu zależy od zdrowych stosunków panujących w samym łonie klubu. Subwencje czasem nawet nie pomagają. Zdrowe stosunki, zrozumiała i ambitna walka w mistrzostwach (nie idąca na żadne cele wyzysku) są podstawą do pomyślnego rozwoju sportu.

**Członek Komisji Regionalnej FSQT**

**Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej z Moskwy**

Gazeta „Sowiecki Sport” opublikowała artykuł przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej — Francuza Coulon, w którym dzieli się on swoimi wrażeniami z pobytu w Moskwie, gdzie uczestniczył w obradach zakończonego niedawno posiedzenia Komitetu Wykonawczego Federacji.

Na wstępie artykułu Coulon stwierdza, że wybór stolicy ZSRR na miejsce obrad komisji był bardzo dobry. „Dzięki troskliwej opiece — pisze Coulon — i doskonałym warunkom pracy, jakie stworzyli nam gospodarze, obrady przyniosły dużo pozytywnych osiągnięć, które przyczynią się do dalszego rozwoju zapaśnictwa”.

W dalszym ciągu swego artykułu Coulon pisze m. in.:

„Zwiedzałem już dużo miast, ale żadnym nie byłam tak oczarowany jak Moskwa. Dużo słyszałem o tym mieście, jednak to zobaczyłem na własne oczy. Nigdzie nie spotkałem tak wspaniałej architektury, takiej harmonii piękna z praktycznym zastosowaniem jak w stolicy Związku Radzieckiego w Moskwie.

Takie budowle, jak np. Dworzec Komsomolski czy Uniwersytet Moskiewski są wspaniałymi dziełami architektury.

Mówiąc o swym pobycie w stolicy Związku Radzieckiego, nie mogę pominąć wrażeń wyniesionych z Zakładów im. Stalina. To co najbardziej w tym wspaniałym zakładzie zaimponowało mi, to niebywały zapał i energia z jakim ludźle wykonują swoją pracę”.

„Moskwa — kończy swój artykuł Coulon — zostanie w mej pamięci jako najpiękniejsze miasto na świecie”.

**JONQUET I FLAMION WYELIMINOWANI Z UDZIAŁU W MECZU PRZECIWKO IRLANDII POŁUDNIOWEJ**

Komitet Francuskiej Federacji Piłki Nożnej odpowiedzialny za skład reprezentacji francuskiej podał do wiadomości, iż ze względu na zbliżające się spotkanie z Irlandią Południową w rozgrywkach o Puchar świata w dniu 25 bm. na stadionie Parc des Princes w Paryżu następujący gracze zostali wysunięci na kandydatów do tego spotkania:

Bramkarz: Remetter (Metz), Vignal (Racing), Dakosi (Nimes). Obrońcy: Marche (Reims), Gianessi (Monaco), Pleimelding (Toulouse), Haddad (Toulouse), Hon (Stade Francais), Marcel (Sochaux), Penverne (Reims) Ferry (Saint - Etienne), Gaulon (Stade Francais), Cuissard (Nice). Atak: Ujlaki (Nice), K o p a (Reims), Kargu (Bordeaux), Głowacki (Reims) Strappe (Lille), Abdesselem (Bordeaux), Piantoni, Deladeriere (Nancy).

Z powyższych zauważamy, iż dwóch aktorów spotkania Francja — Szwajcaria zostało wyeliminowanych a mianowicie Jonquet i Flamion.

## PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA FRANCJI Reims z Bordeaux na czele dzisiaj wieczorem?

**O**BECNY lider Bordeaux, który wyjeżdża dzisiaj do Nimes (szósty w klasyfikacji) będzie miał trudny orzech do zgryzienia celem pokonania gospodarzy. Reims, który jest drugi o dwa punkty od Bordeaux może nawet grozić liderowi utratą pierwszego miejsca (ze względu na lepszy stosunek bramek „goal average”) o ile naturalnie pokona na wyjeździe Nancy (14), a Bordeaux przegra w Nimes. Co jest zresztą bardzo możliwe.

gospodarze powinni zdobyć dwa punkty. Lens po swych ostatnich sukcesach powinien jeszcze w dniu dzisiejszym przybliżyć się do czołówki pokonując „at home” drużynę Monaco. Roubaix zaś może zremisować u siebie z Le Havre.

W drugiej lidze tymczasowy lider Lyon będzie gościł drużynę Montpellier (przedostatnia w klasyfikacji ogólnej), kosztem której na pewno zdobędzie dwa dodatkowe punkty. Sedan zaś u siebie spotka Valenciennes, który po swym ostatnim zwycięstwie może uzyskać jeden punkt. Spotkanie Rouen — RC Paris będzie atrakcją dzisiejszego dnia w II lidze ze względu na to, iż obie drużyny zajmują czwarte i trzecie miejsce w klasyfikacji. Po trudnej walce może zwyciężyć Rouen lub też zremisować.

St. Francais (11) — Lille (3) na stadionie Parc des Princes Toulouse (4) - Metz (10) Nice (8) - Saint-Etienne (5) Marseille (16) - Strasbourg (7) Lens (9) - Monaco (17) CO Rouabix (15) - Le Havre (12) Sete (18) - Sochaux (13)

**II LIGA**

Lyon (1) - Montpellier (19) Sedan (2) - Valenciennes (14) Rouen (4) - RC Paris (3) Beziers (20) - Red Star (7) Rennes (6) - Grenoble (15) Toulon — Perpignan (8) Ales (18) - Cannes (9) Angers (10) - Aix (12) Besancon (13) - Nantes (11)

W nawiasie miejsca, jakie zajmują obecnie w klasyfikacji ogólnej poszczególne drużyny.

W Paryżu spotkanie Stade — Lille na pewno ściągnie tłumy ludzi na boisko Parc des Princes. Lille pomimo swej dobrej pozycji straci na pewno w stolicy francuskiej choć jeden punkt. Wykorzysta to zapewne Toulouse, która gości Metz. Spotkanie zaś Nicea (8) — St. Etienne (5) będzie nieco zrównoważone i najciekawsze w I lidze. Po ciężkiej walce

**I LIGA**

Nimes (6) — Bordeaux (1) Nancy (14) — Reims (2)

## POJEDYNEK ANQUETIL — COPPI



W ub. niedzielę w Paryskim Pałacu Sportowym w wyścigach na torze drużyna Anquetil — Hassenforder pokonała drużynę Coppi — Schils. Na zdjęciu: Anquetil z nim Coppi. (Un. foto)

## Krótkie nowinki sportowe

W ciągu ostatnich lat sportowcy węgierscy biją rekordy systemem seryjnym. Piływcy Węgier np. po prawili w latach 1950 i 1953 rekordy w 25 konkurencjach, tj. na wszystkich dystansach i we wszystkich stylach. Z wyników tych sześć rezultatów jest rekordami świata, a jeden rekordem Europy. Podobnie przedstawia się sprawa w lekkiej atletyce.

W zachodniej europejskiej prasie sportowej trwa ożywiona dyskusja na temat falstartów jakie mają miejsce w biegu na 100 m. i uchodzą uwagi sędziów-startersów. Większość dyskutujących stoi na stanowisku, że bieg na 100 m jest w praktyce hazardem i proponuje wprowadzenie w miejsce konkurencji 100 i 200 m tylko jednego dystansu sprinterskiego — mianowicie 150 m.

Możliwe jest — pisze prasa norweska — że w związku ze swym wyjazdem do CSR Norwegowie rozegrają dwa mecze w Polsce, na które zaprosili ich w roku ubiegłym sekcja hokeja GKFF.

Doskonali sprinter murzyński Bailey „współposiadacz” rekordów świata w biegu na 100 m, który opuścił przed kilkoma miesiącami zawody amatorów, przechodząc na zawodowstwo bardzo szybko zakończył swoją karierę, jako rugbysta. Już w pierwszym boju meczu mistrzowskim swojej drużyny został tak poważnie kontuzjowany w kolano, że — zdaniem lekarzy — będzie musiał zaprzestać czynnego uprawiania sportu.

„SPARTAK” MOSKWA — „UNIA” CHORZÓW: 4-2

W ub. niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, mistrz Polski „Unia” Chorzów spotkał mistrza Związku Radzieckiego „Spartak” Moskwa. Mecz zakończył się zwycięstwem „Spartaka” w stosunku 4 do 2.

**FRANCJA JUGOSŁAWIA: 78—55 W KOSZYKÓWCE**

W ub. czwartek w paryskim Pałacu Sportowym rozegrało się spotkanie Francja — Jugosławia w koszykówce mężczyzn i kobiet. Spotkania, którym przyglądało się ponad 10.000 widzów zakończyły się zwycięstwem Francuzów (78—55) i porażką Francuzek (48-56).

**SPOTKANIE HUMEZ — MILAZZO ODRÓCZONE**

Spotkanie pięściarskie, które miało rozegrać się w dniu 20 bm. w paryskim Pałacu Sportowym pomiędzy Humez a Milazzo zostało przesunięte na inny dzień. Humez bowiem w czasie treningu z Lombard został zraniony.

W dniu 20 bm. odbędzie się więc zatem spotkanie pomiędzy mistrzem Europy w wadze piórkowej Jean Sneyers a Jacques Dumesnil

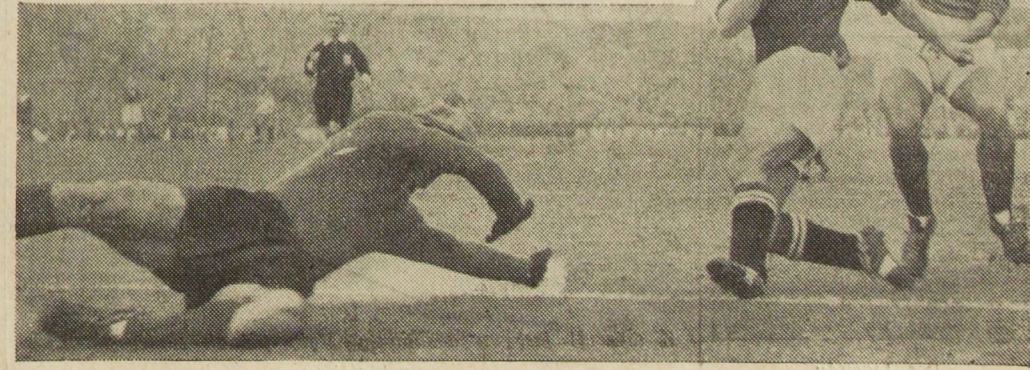
Norwegia zakontraktowała z Czechosłowacją międzynarodowy mecz hokejowy w Oslo na lądal Amfi. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie 30 grudnia, zaś rewanż nastąpi w Nowy Rok. Równocześnie Norweski Związek Hokejowy przyjął zaproszenie rozegrania czterech meczów w Czechosłowacji, w grudniu przyszłego

roku. W ub. czwartek w paryskim Pałacu Sportowym rozegrało się spotkanie Francja — Jugosławia w koszykówce mężczyzn i kobiet. Spotkania, którym przyglądało się ponad 10.000 widzów zakończyły się zwycięstwem Francuzów (78—55) i porażką Francuzek (48-56).

## FATTON WBIJA TRZECIĄ BRAMKĘ DLA SWYCH BARW

Fatton (S.) wbił trzecią bramkę dla swych barw. Po prawej Gianessi, po lewej Vignal.

(Foto Record)



Zamieszanie przed bramką szwajcarską. Stuber — (bramkarz szwajcarski) zatrzymuje trudną piłkę (Foto E.M.)

# SKOMPLIKOWANY ZEGAREK

Wkrótce Muzeum w Besancon (dep. Doubs), wzbogaci się o cenny zegarek, o którym myślimy, że zginął w 1942 roku. Historia tego zegarka jest niecodzienna. W 1896 roku bogaty portugalski zbieracz zegarków, p. Montero, zwrócił się do paryskiego zegarmistrza p. Ludwika Leroy i odkupił od niego zegarek, zamówiony przez rosyjskiego hrabiego Mikołaja Nostic. Skomplikowany zegarek, prócz godzin wskazywał dni, miesiące, lata przestępne, fazy księżyca, długość geograficzną największych miast Europy, Azji i Ameryki.

Zegarmistrz Leroy po rozpatrzeniu zamówienia tego wymagającego klienta przystąpił do pracy. Po 7 latach pracy z udziałem najwybitniejszych uczonych — matematyków i astronomów — oraz biegłych zegarmistrzów przygotowano szkiełko.

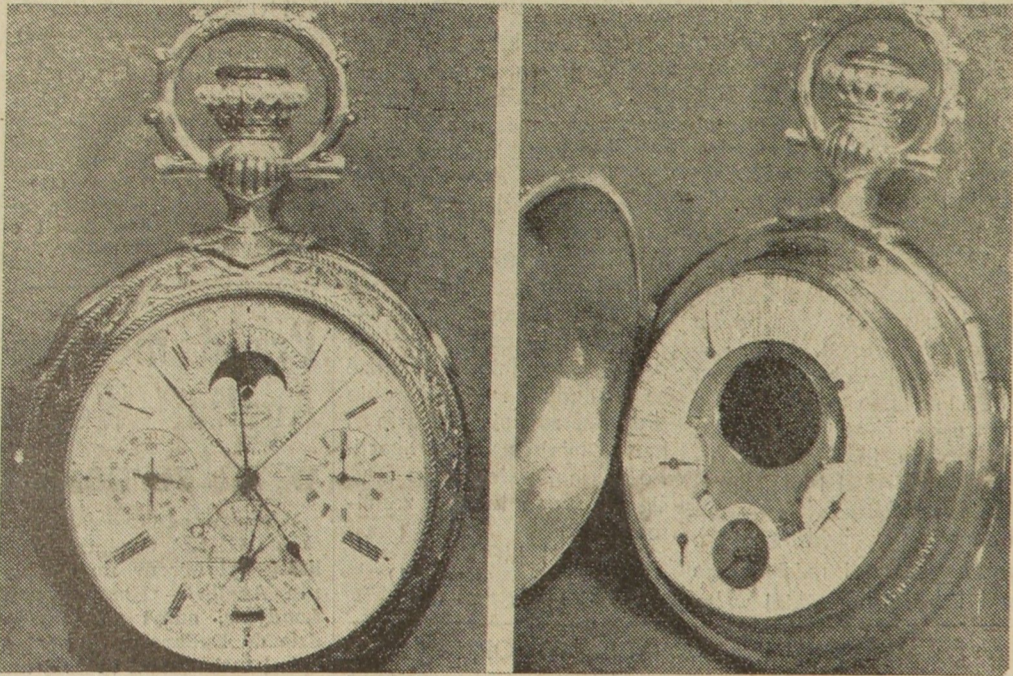
W 1900 roku wystawiono niewykonywany zegarek na Powszechnej Wystawie. Został on dopiero wykonany 15 listopada 1904 r. Zegarmistrz, nie mógł pomicieć już mechanizmu wskazywania daty, przesłania dnia z nocą oraz zwrócenia dnia z nocą (równonoc), — chronograf oraz licznik minut i godzin, — posiada

on wielki i mały dzwonek, który wybija godziny, kwadransy, — wskazuje stan nieba na półkuli półn. — niebo i horyzont dla Paryża z 560 zaznaczonymi gwiazdami, — stan nieba na półkuli południowej oraz niebo i horyzont w Rio-de-Janeiro z 611 gwiazdami, — godzinie wschodu i zachodu słońca w Lizbonie, — busole, termometr, wilgociomierz, barometr oraz wysokościomierz do wysokości 5.000 metrów.

Wreszcie pewien system pozwalający uregulować zegarek bez otwierania go. Ten mechanizm mieści się w złotym, wyrzeźbionym pudełku o średnicy 71 milimetrów.

W 1904 roku zegarek ten sprzedano za 20.000 franków złotych. Obecnie grupa zegarmistrzów francuskich odkupiła go za dwa miliony franków od spadkobierców p. Montero.

Zegarek bije jednak wszelkie rekordy: wskazuje on: — dni, daty, miesiące i lata przestępne, — datę na przeciąg 100 lat, — pory roku, przesłania dnia z nocą oraz zwrócenie dnia z nocą (równonoc), — chronograf oraz licznik minut i godzin, — posiada



Na pierwszej tarczy (zdjęcie na lewo) można odczytać dokładną godzinę, dzień, miesiąc, porę roku, lata i rok przestępny; zmiany faz księżyca, stan nieba na półkuli północnej. Druga tarcza wskazuje jednocześnie godzinę w 125 miastach świata; w każdej chwili można odczytać układ gwiazd na niebie w Paryżu, Lizbonie i w Rio; prócz tego wypełnia funkcję termometru, barometru, mierzy zawartość wilgoci w powietrzu, wskazuje np. moment wschodu oraz zachodu słońca w Lizbonie.

# Satyra a rzeczywistość amerykańska

Radziecka „Litieraturnaja Gazeta” z 20 października opublikowała felieton amerykańskiej autorki, Susan Patterson, o osławionym senatorze Mc Carthy. Z felietonu przedrukujemy tylko dwa fragmenty — autentyczne przesłuchania dokonane przez samego McCarthy, i opublikowane przez prasę amerykańską.

Pierwsze dotyczy nauczycielki Loy Leaddle.

„Miss Loy Leaddle, czy pani może odpowiedzieć komisji, jaką suknię nosiła pani pierwszego maja?”

„Nie pamiętam. Absolutnie nie mogę sobie przypomnieć...”

„A może nosiła pani suknię z czerwonego jedwabiu?”

„Możliwe. Mam rzeczywiste suknię z czerwonego jedwabiu?”

„A czy pani nie uważa, że pani spacer w czerwonej sukni po Washingtonsquare w dniu 1 maja można uważać za manifestację sympatii dla idei komunistycznych? Czy to nie tak samo, jakby pani chodziła po ulicy udrapowana we flagę radziecką?”

„No... pan chyba żartuje!”

„Postawię pytanie inaczej: czy jest możliwe, by jakaś komunistka, chcąc zademonstrować wierność ideom komunistycznym, wybrała czerwoną suknię akurat na 1 maja?”

„Zupełnie możliwe”.

„A więc dopuszcza pani taką możliwość, że ci, którzy widzieli panią w tym dniu w czerwonej sukni, mogli pomyśleć iż chciała pani podkreślić swoje sympatie komunistyczne?”

Owszem, dopuszczam taką możliwość. Ale ja w ogóle nie chciałam niczego podkreślić. Włożyłam czerwoną suknię, ale również dobrze mogłabym włożyć żółtą albo zieloną”.

„Zapiszemy więc, że pani, miss Leaddle, wyznaje, że to jej postępowanie można uważać za manifestację uczuć sympatii dla idei komunistycznych!”

Dialog ten był nie tylko ogłoszony w prasie, lecz również nadany przez sieć telewizyjną. Miss Leaddle już więcej nie kupi sobie nigdy czarnej sukni — w ogóle tak prędko sobie żadnej sukni nie kupi, z tej prostej przyczyny, że straciła pracę na skutek tego przesłuchania.

Drugie przesłuchanie przez komisarzy Mc Carthy'ego dotyczy Jamesa Wexlera, redaktora dziennika „New York Post”.

„Owszem, pański dziennik ma charakter antykomunistyczny. Ale czy nie dopuszcza pan takiej możliwości, że komuniści polecieli jednemu ze swoich redagujących gazetę, dziś występującej przeciwko komunistom, — a jutro — za nimi? To byłoby niecie maskowanie się, nieprawda?”

„To byłoby jawnym przestępstwem...”

„Zapiszemy więc, że pan dopuszcza możliwość występowania przeciwko komunistom tylko dla zamydlenia oczu, tylko po to, by pracować dla celów Moskwy!”

Na tym dosłownym powtórzeniu dwóch przesłuchań, których burżuazyjna prasa amerykańska bynajmniej się nie wstydzii — kończymy.

Jest co prawda ambicją felietonisty skończyć felieton satyry czną pointą — ale czy może istnieć satyra bardziej wymowna od rzeczywistości amerykańskiej?

W. K.

## PRZEOCZYLI SIĘ

Na północ od San Francisco marynarze zauważyli pływającą po morzu tajemniczą beczkę. Eksperci marynarki po dokładnym badaniu stwierdzili, że jest to po prostu beczka leju, która przed kilkoma miesiącami pewien okręt wyrzucił poza burtę.

## Z ekranu filmowego

### « LA ROUTE NAPOLEON »

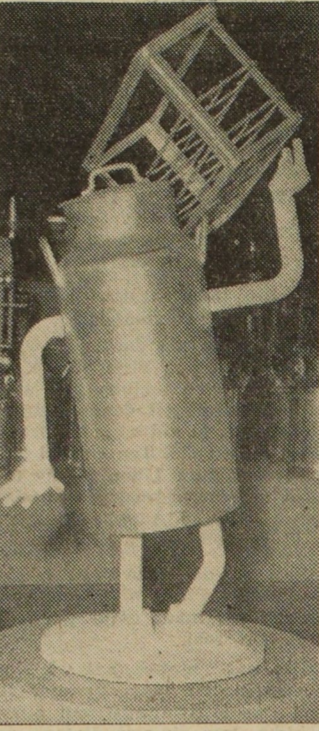
NAZWISKA Delannoy i Fresnay zwykle się kojarzą z filmami o atmosferze raczej dramatycznej i o problemach psychologicznych mniej lub więcej skomplikowanych. I oto, zarówno reżyser jak i aktor zrywają z tradycją i dowodzą, że są zdolni do innego także rodzaju twórczości. „La Route Napoleon” jest mianowicie komedia. We filmie tym odnajdujemy charakterystyczne cechy talentu Delannoy jak również subtelną inteligencję Pierre Fresnay i jego zadziwiająca zdolność do wczuwania się w odtwarzane postacie.

Pierre Fresnay gra w filmie

rolę wielkiego specjalisty od spraw propagandowo-reklamowych, nazwiskiem Martel. Na życzenie czynników odpowiedzialnych za turystykę we Francji i niepokojących się jej groźną sytuacją, Martel wypracowuje plan zakrojony na olbrzymią skalę. Według tego planu t. zw. „Route Napoleon” (to jest droga, którą Napoleon wracał z wyspy Elby do Paryża) ma być wykorzystana jako atrakcja dla celów turystycznych. A olbrzymia karawana, złożona z autobusów turystycznych i z aut reklamujących rozmaite wyroby francuskiego przemysłu, ma inaugurować nową drogę.

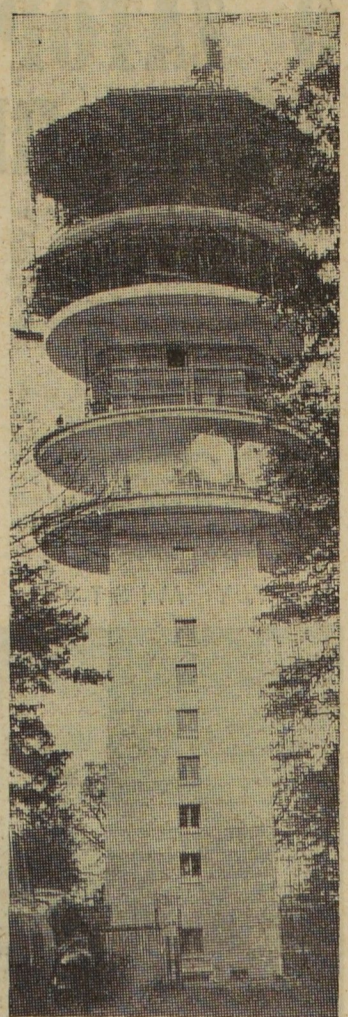
Miejscowości na linii, Golf Juan — Alpy — Paryż, które w swoim czasie stanowiły etapy w podróży Napoleona, przygotowują się wszystkie do przyjęcia turystów, gdy oto, w ostatniej chwili jedna z nich odmawia współudziału. Martel nie traci zimnej krwi. Posiada on temperament szarlatana i uczciwość (wobec historii i ludzi) to przesad bez znaczenia. Toteż, mobilizuje on z miejsca inne miasteczko w pobliżu, przez które Napoleon nigdy nie przejeżdżał; zmyśla na przedce miejscowa o nim legendę, zestawia rzekome pamiątki z czasów jego pobytu i ponadto przekonywuje mieszkańców, że woda ich źródła posiada cudowną moc uzdrawiającą, tak jak woda Lourdes.

I tak przed mieszkańcami miasteczka otwiera się nagle demoralizująca perspektywa łatwych zarobków. W ciągu 24 godzin wszyscy, nawet najbardziej uczciwi dają się wciągnąć w tę grę opartą na oszustwie. W ciągu 24 godzin entuzjasta amerykańskiego sposobu pracy przeobraził miasteczko i ludzi. Tak mniej więcej przedstawia się treść tej komedii, której dźwięczne dialogi i zreczenie dozwolona ironia uzupełniają doskonale reżyserii i interpretacji.



Oto na zdjęciu efektowny montaż dokonany za pomocą banki od mleka, który misie skrzył nie dla butelek od mleka. Można go oglądać w salonie butelkowania. (Un. photo)

# 85 - metrowa wieża w lesie w Meudon



Na najwyższym punkcie w lesie Meudon, wzniesiono 85-metrową wieżę, która ma służyć celom telekomunikacyjnym. Umieścił ją w wyznaczonej w Północnej i Wschodniej Francji równocześnie 240 aparatów telefonicznych i przyczyni się do powstania nowej stacji telewizyjnej w Alzacji. (Photo ADP)

# HUMOR — HUMOR — HUMOR — HUMOR — HUMOR — HUMOR — HUMOR

## POWRÓT JENCÓW U.S.A. Z NIEWOLI KOREAŃSKIEJ



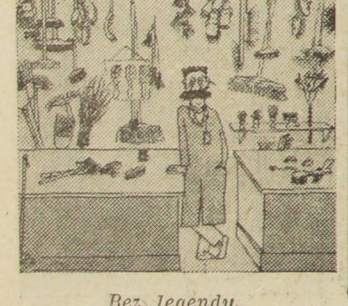
— Zabraniam Wam mówić, jak było w niewoli.  
— Mój wygląd mówi chyba sam za siebie...



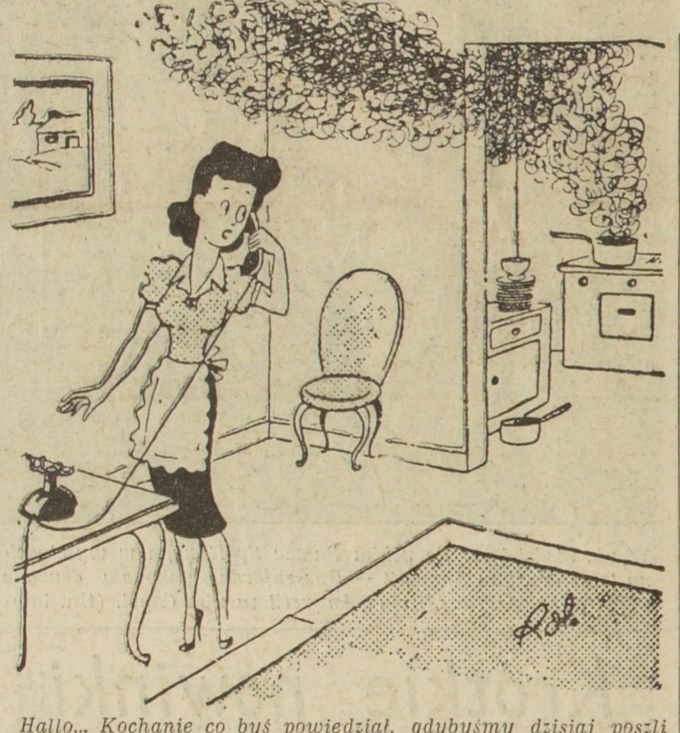
Na sprzedaż?



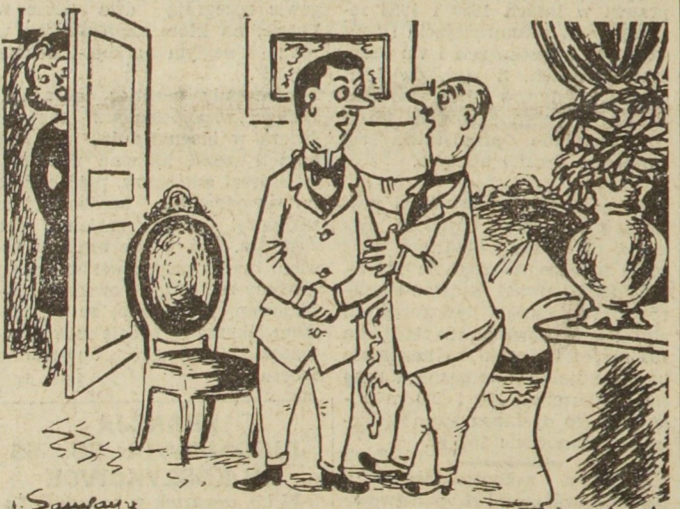
Kupuję!



Bez legendy.



Hallo... Kochanie co byś powiedział, gdybyśmy dzisiaj poszli jeść do restauracji jak para zakochanych?



„Samoznasz”  
Córka moja jest bardzo inteligentna, włada trzema językami...  
Hm! Kobiety, które władają tylko jednym językiem i tak są zbyt gadatliwe!



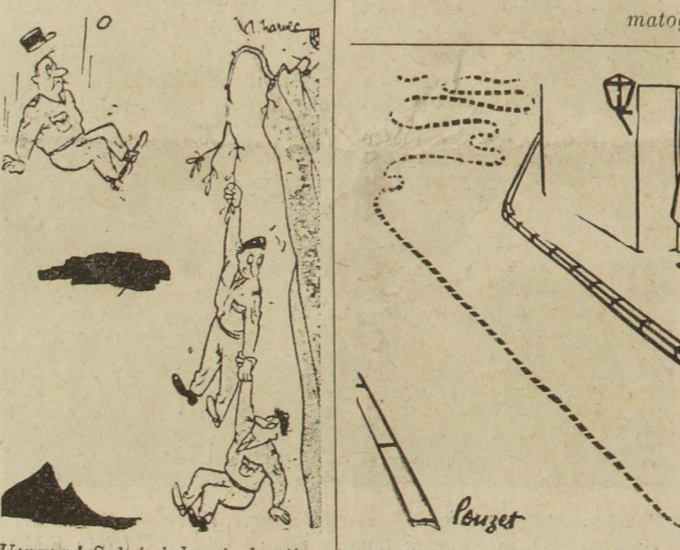
Z dziećmi jest on doskonały. Może jednak troszeczkę zbyt pobłażliwy.



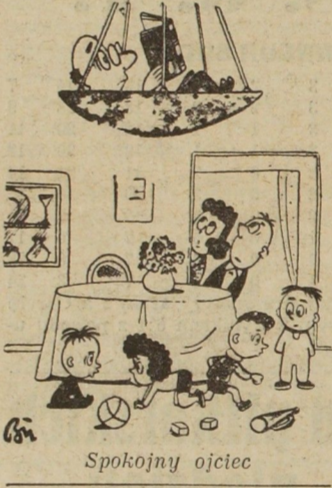
W tej restauracji obsługują tylko jedną osobę...



Współpraca w Zoo...



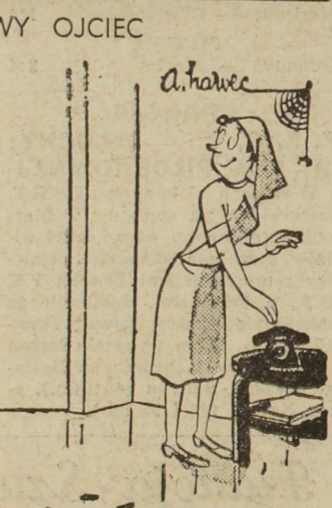
Uwaga! Salutuj, bo oto kapitan



Spokojny ojciec



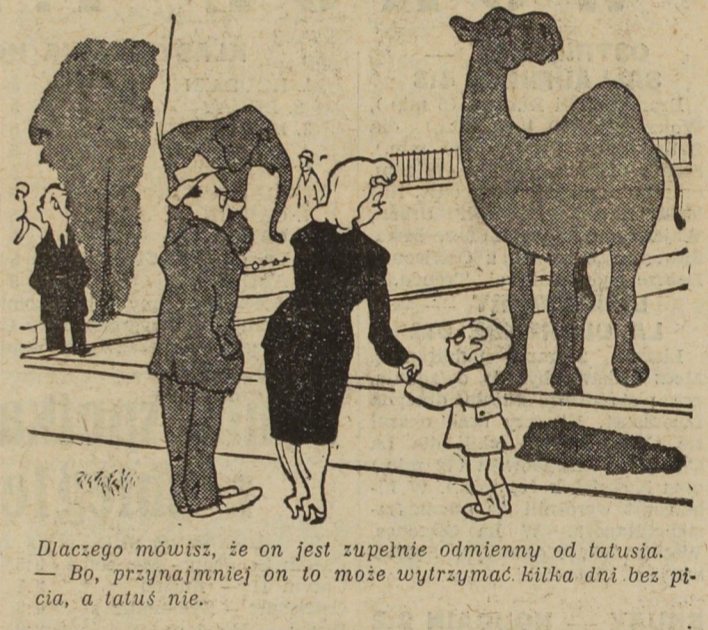
Panie doktorze, czy ta blizna będzie bardzo widoczna? To tylko i wyłącznie od pani zależy.



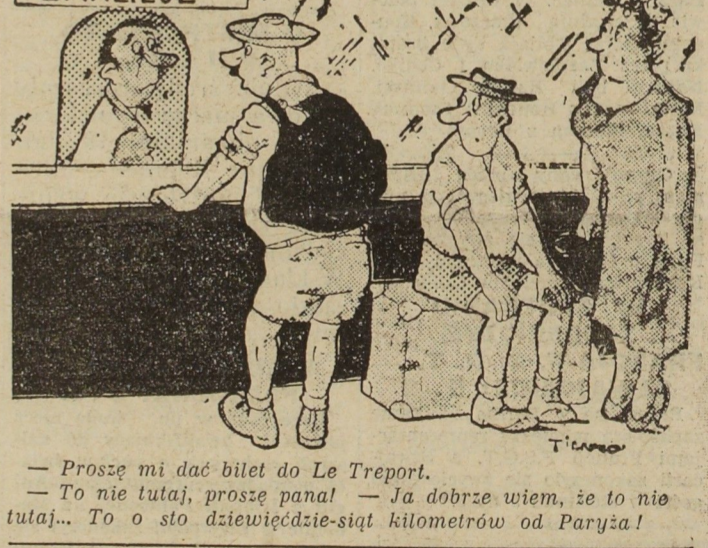
SZCZĘŚLIWY OJCIEC



Zawiadomcie natychmiast prasę, rozgłośnię radiową i kinematografię.



Dlaczego mówisz, że on jest zupełnie odmienny od tatusia. — Bo, przynajmniej on to może wytrzymać kilka dni bez picia, a tatus nie.



— Proszę mi dać bilet do Le Treport.  
— To nie tutaj, proszę pana! — Ja dobrze wiem, że to nie tutaj... To o sto dziewięćdziesiąt kilometrów od Paryża!



Gdy mówię: „Byłam piękna”, to jest czas przeszły. Lecz jeżeli powiem: „Jestem piękna”, co to jest? — To nieprawda!